

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” wynosi: w Łodzi zł. 4.20, za odosłanie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju -- zł. 5.--; zagranicą -- zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego” — redakcja: 2-99, 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

**Cena 20 groszy**

Redakcja i Administracja  
Łódź, Piotrkowska nr. 106.  
Konto czekowe: Poczta Kasa  
Oszczędnościowa 61.119

☛ Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy ☛  
I strona i w tekście 40 groszy strona 4 szpalt  
Nekrologi 30 " " "  
Nadesłane po tekście 30 " " "  
Zwyczajne 10 " strona 10 szpalt  
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0.000  
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent  
☛ za firm zagranicznych o 100 procent drożej ☛

Dziś wspaniała premjera!

Wielkie arcydzieło filmowe  
najnowszej produkcji!



Dziś wspaniała premjera!

Wielkie arcydzieło filmowe  
najnowszej produkcji!

## „Zwiastun śmierci“

Dramat sensacyjny w 7 aktach.

W rolach głównych **Betty Compson i Tom Moore** W rolach głównych

Nadzwyczaj żywa akcja! Niebywale napięcie!

Temat i postacie -- jakby z pod pióra JACKA LONDONA.

Nad program: Amerykańska farsa w 2-ch aktach.



Wielki jesienny program niebywałych sensacji!

Epokowe arcydzieło filmowe wytwórni „Loew Metro“

**ARAB**

Wspaniały dramat wschodni w 7 aktach podług powieści Edgara Selwyna, reżyserji RESCA INGRAMA. W rolach głównych najgłośniejsze i najpiękniejsze gwiazdy **ALICE TERRY i RAMON NOVARRO**

Zdjęć dokonano w roku 1924 za pozwoleniem rządu francuskiego w Algierze i Tunisie. Przepych Paryża i czar pustyni Własność obrazu Domu Handlowego „ESTEFILM“.

NAD PROGRAM; 1000 metrów największej aktualności Kraju!

Wielkie tegoroczne manewry Wojsk Polskich

na Wołyniu i na Pomorzu z udziałem przedstawicieli armji cudzoziemskich. Monopolowe zdjęcia wytwórni „Film Polski“, dokonane przez specjalnie delegowanych operatorów

## Liga Narodów radzi

Wszystkie ważniejsze kwestje odłożono na później

Obecnie odbywają się zakulisowe konferencje -- przygotowania do walnej batalji

(Pierwsze wiadomości z Genewy od specjalnego korespondenta „Głosu Polskiego“)

Świeżo otwarta sesja ligi narodów posiada tak wielką doniosłość, że względu na mające tam zapasć decyzje, że redakcja „Głosu Polskiego“ w trosce o jaknajlepsze informowanie swych czytelników, zapewniła sobie współpracę specjalnego korespondenta w Genewie, który będzie nam nadsyłał szczegółowe sprawozdania z obrad nadlemańskich, oraz da nam obraz wszelkich posunięć, jakie się dokonywać będą w genewskiej kuźni polityki wielko-mocarstwowej.

GENEWA, 2 września. (Spec. st. teleg. „Głosu Polskiego“). — Na I posiedzeniu ligi narodów o godzinie 11-ej odczytano porządek dzienny, składający się z 23 punktów. Sprawy Gdańska rozpatrywane będą 15 września. Po 20 minutach Briand otworzył jawne zebranie, które trwało zaledwie pół godziny.

GENEWA, 2 września. Dziś przed południem rozpoczęła się 35-ta sesja rady ligi narodów przemówieniem francuskiego ministra spraw zagranicznych. Brianda.

W posiedzeniu wzięli udział: Austen Chamberlain (Anglja), Scialoja (Włochy), wicehrabia Ishi (Japonja), Quinones de Leone (Hiszpanja), Hymans (Belgja), Nullo Franco (Brazylja), Unden (Szwecja), Benesz (Czechosłowacja), i Guani (Urugwaj). Wbrew ogólnemu oczekiwaniu sprawa Mossulu nie była omawiana, lecz załatwiono szereg spraw podrzędniejszego znaczenia.

Rada ligi wysłuchała sprawozdania przedstawiciela Włoch, Scaloyi, o sprawie stworzenia międzynarodowej organizacji, celem niesienia pomocy w razie katastrof żywiołowych.

Rada postanowiła zaproponować zgromadzeniu, aby rozpatrzyło wypracowane przez specjalną komisję wnioski, dotyczące stworzenia takiej organizacji, by mógł rządowi przedłożyć ostateczne wnioski.

SPRAWA MOSSULU ODŁOŻONA.

GENEWA, 2 września (PAT). — Na dzisiejszym pierwszym posiedzeniu rady ligi delegat Turcji wystąpił z wnioskiem o

odroczenie dyskusji nad kwestją Mossulu do dnia jutrzejszego. Na wniosek ten zgodził się również i Chamberlain zastrzegając się jednak przeciwko dalszemu odkładaniu tej kwestji rada ligi przyjęła wniosek delegata tureckiego. Sprawa Mossulu po rozpatrzeniu jej przez radę ligi przesłana zostanie do komisji w skład której wejdzie delegat Szwecji, Hiszpanji i Urugwaju. Nie należy się jednak spodziewać, aby sprawa Mossulu została rozwiązana w ciągu dwóch najbliższych tygodni.

PRZEJAZD BITWA W GENEWE. GENEWA, 2 września. (PAT). W dalszym ciągu dzisiejszych obrad rady ligi narodów szwedzki minister spraw zagranicznych Unden referował rezolucję komisji w sprawie walki z opjum. Przyjęto wniosek, wniesienia na porządek dzienny plenarnego posiedzenia propozycji wysłania komisji, mającej na celu zbadać produkcję opjum w niektórych krajach. Następnie tenże referent zdał sprawę z badań, dokonanych przez tymczasową komisję dla

spraw niewolnictwa. Uchwalono raport tej komisji przekazać plenum ligi.

Sprawa mniejszości greckiej i tureckiej za zgodą obu stron została odroczone.

Największe zainteresowanie budzi sprawa Mossulu, która została przeniesiona na jutrzejsze posiedzenie. Zapowiada się ona prawie sensacyjnie wobec nieustępliwości ze strony delegatów tureckich.

Sprawa mniejszości na Litwie wpłynie również jutro na porządek dzienny obrad.

WAŻNA NARADA.

GENEWA, 2 września. (PAT). Briand, Chamberlain i Vanderwelde odbyli dzisiaj konferencję.

KWESTJE GDANSKIE 15 WRZEŚNIA.

GDANSK, 2 września. (Pat). „Danziger Neueste Nachrichten“ donosi z Genewy, że rada ligi narodów postanowiła o mówienie spraw gdańskich odroczyć do 15-go września. Zdaniem dziennika, stało się to na prośbę senatu gdańskiego.

## Ostatnia pozycja obecnego sejmiku

Premier obecny zaprzeczył niedawno pogłoskom o swym bliskim ustąpieniu, niemniej jednak utrzymuje się w kołach sejmowych przekonanie, że dni rządów jego są policzone i już układają się kombinacje co do przyszłego gabinetu.

„Dziś z nieodpartej konieczności swego ustąpienia — pisze w artykule wstępnym „Głos Prawdy” — zdaje sobie już sprawę p. Wł. Grabski i pozostaje tylko kwestia formy i terminu decyzji, co do którego wobec ferii sejmowych inicjatywa jest istotnie w rękach premiera — oczywiście w granicach jednego jeszcze miesiąca. że zaś już tylko kwestia terminu pozostała wynika nawet z tak „uspokajającego” wystąpienia, jak wywiad prasy z p. marszałkiem Ratajem, między wierszami którego i nawet zgola w wierszach ostatnich rzecz ta dość wyraźnie jest tak właśnie postawiona”.

Lecz trzeba zdać sobie sprawę, jakiego to rodzaju będzie ustąpienie obecnego premiera i idące za nim przesilenie? Czy sejm, który dotychczas go w niczem nie krepował, odmawia mu obecnie poparcia? Nie, jeżeli p. Wł. Grabski ustąpi, to dlatego, iż nie widzi możliwości opanowania sytuacji, której widocznie nie odpowiada jego siła.

„Autorytetu swego — brzmi dalszy ciąg cytowanego artykułu — p. Wł. Grabski ocalić w tym wypadku nie może, gdyż nie pada w walce. Dymisja jego będzie kapitulacją. Z kapitulacji zaś nie wynosi się nigdy aureoli”.

Osoba i działalność finansowa obecnego premiera była ostatnią pozycją obecnego sejmiku, którego bankructwo uwidoczniło się już przed dwoma laty. Postawiono tezę, że najpilniejszą sprawą państwową jest uzdrowienie finansów, że bierze ją w ręce p. Wł. Grabski, któremu względ na dobrą ogólnie nie pozwala przeszkadzać. Oddano mu tedy w ręce nadzwyczajne pełnomocnictwa. Grupy sejmowe odegrały scenę wzniosłego samozaparcia i zachwycali się własną wspaniałomyślnością. Ale pod temi pięknymi pozorami ukrywało się tylko zbiorowe, o którym dzisiaj już nikt nie wątpi.

Rzekoma wspaniałomyślność okazała się parawanem, osłaniającym egoizm grup sejmowych i ich niedbalstwo o rzecz publiczną. Sejm rzekł się odpowiedzialności, ale zatrzymał dla siebie nietylko dyktando i władzę, którą zaczął odstępować na porcję oddzielnym ministrom i całemu gabinetowi. Dla siebie sejm stworzył egzystencję przyjemną i niefrasobliwą. Ster państwa oddał p. Wł. Grabskiemu jako człowiekowi opatrnościowemu, powołanemu do tego, aby je wyprowadzić z krytycznej sytuacji.

W samem postawieniu sprawy tkwił błąd kardynalny. Uznanie, iż z kompleksu bieżących zadań państwowych można wydzielić sprawę finansową, a inne zostawić narazie odtoczyć, albo traktować jako coś dodatkowego i podrzędnego. Dla nikogo nie było tajemnicą, że p. Władysław Grabski reprezentuje tylko kompetencje finansową, lecz w żadnym razie nie uzdolnienia premiera, któreby usprawiedliwiły oddanie mu jakiegokolwiek dyktandu. Ale sejmowi, a raczej grupom poselskim było z tem wygodnie. Niech p. Grabski uporządkuje finanse, a z innymi sprawami niech sobie radzi, jak umie, byleby te kłopoty nie obarczył nas posłów.

P. Wł. Grabski stał się dla naszego sejmiku nie tylko człowiekiem opatrnościowym, lecz jeszcze znakomitą wynalazką, usuwającą naczelną kwestję ustroju państwowego — kwestję rządu i sejmiku. On sam ten wynalazek wziął na serio, gdy w jednym z przemówień na początku swych rządów wyraził zdanie, że Polska znalazła własne rozwiązanie pogodzenia parlamentaryzmu i silnego rządu — w drodze udzielonych rządowi pełnomocnictw.

Obdzieranie wybitnych ludzi z notorycznych zasług jest u nas obrzydliwym sportem, którego nie chcemy uprawiać. Nie zaprzeczamy p. Wł. Grabskiemu poważnej zasługi za pierwszej ferii jego pełnomocnictw. Ale dzieło jego nie jest bynajmniej tem, za co jeszcze niedawno uchodziło. Sam premier nie okazał się wcale mężem opatrnościowym. Zresztą błąd ten w danym razie nie tyle jego samego obciąża, ile sejm, który mu tę rolę poniekąd narzucił.

Premier obecny jest ostatnią pozycją obecnego sejmiku, nadającą mu pozory użytecznej funkcji, zastępującej jego nieprodukcyjność i niezdolność do pracy państwowej. Po ustąpieniu p. Grabskiego o żadnej twórczej kombinacji na tle obecnego sejmiku nie może być już mowy.

I. Mazurski.

# Borys Sawinkow żyje

## Mieszka na Kaukazie i oddaje się pracy literackiej dla Sowieków

Nasz warszawski korespondent telefontu:

Wczoraj wieczorem nadeszła do Warszawy sensacyjna wiadomość z Moskwy o tem, jakoby Borys Sawinkow miał się znajdować na Kaukazie. Według tych wiadomości Sawinkow przebywa tam incognito. Zapuścił sobie brodę i poświęcił się obecnie pracy literackiej, którą wykonywuje dla rządu sowieckiego.

Była przyjaciółka Sawinkowa miała go dwukrotnie odwiedzić na Kaukazie, a osta-

tno przybył wraz z nią z Moskwy niejaki Chomiczew.

Potwierdzenia tej wiadomości dotychczas niema.

## WALKA Z KOMUNIZMEM W ARMII ANGIELSKIEJ.

LONDYN, 2 września. (AW). W związku z objawami wzmoczonej propagandy komunistycznej w szeregach armii i floty angielskiej, rząd postanowił stworzyć przy

urzędzie wojskowym specjalny oddział, któryby miał za zadanie przeciwdziałanie tej propagandzie.

## 11 WRZEŚNIA — ŚWIĘTEM KOMUNISTYCZNYM.

W licznych drukach, rozrzuconych w różnych miejscowościach komuniści ogłosili dzień 11 września, jako rocznicę założenia międzynarodowego związku młodzieży komunistycznej — międzynarodowym świętem komunistycznym.

# W labiryncie przesileniowym

## Dlaczego marszałek Rataj nie chce zwołać sejmiku?

### Oświadczenie marszałka wobec sprawozdawcy „Głosu Polskiego”

Nasz warsz. korespondent telefontu:

Marszałek sejmiku p. Rataj, zainterpelowany przez dziennikarzy sejmowych w sprawie wyniku konferencji w ostatnich dniach, oświadczył:

„Rozmowy, odbyte z kierownikami klubów, utwierdziły mnie w przekonaniu, którego dałem już wyraz przed kilkoma tygodniami, iż moment obecny nie jest stosowny do zwołania sejmiku. Wróć do Warszawy około 15 b. m., rozejrzę się wówczas w sytuacji, będę miał sposobność ponownego porozumienia się z politykami i wówczas zdecyduje, czy należy przyspieszyć zwołanie sejmiku.

Co się tyczy inicjatywy klubu „Wyzwolenia”, to artykuł 25 konstytucji postanawia, iż prezydent Rzeczypospolitej winien zwołać sejm na sesję nadzwyczajną w przeciągu 2-ich tygodni na żądanie jednej trzeciej ogółu posłów. Ponieważ jednak sesja nie została zamknięta wobec tego postanowienie powyższe formalnie nie

wchodzi w grę w obecnej sytuacji ani w odniesieniu do prezydenta, ani do marszałka sejmiku.

Oświadczyłem jednak przedstawicielom „Wyzwolenia”, że moralnie czuję się skrepowanym tym przepisem, ale jeżeli znajdzie się jedna trzecia posłów, żądających zwołania sejmiku, zwołam go ponownie, jak w roku 1923-im.

Jak już wspominałem, doszedłem do przekonania na podstawie odbytych rozmów, iż inicjatywa „Wyzwolenia” nie znajduje dostatecznego poparcia”.

P. GRABSKI MÓWIŁ Z GŁĄBIŃSKIM.

WARSZAWA, 2 września. (AW). Premier Grabski odbył dziś z posłem Głabińskim konferencję natury politycznej.

CZY KORFANTY POJEDNAŁ SIĘ Z P. GRABSKIM.

KATOWICE, 2 września. — W ostatnich dniach berliński „Telunion” ogłosił

szereg wiadomości dotyczących posła Korfantego, w odpowiedzi na co p. Korfanty informuje, że cała ta kampanja jest bezpodstawa.

Nieprawdą jest wiadomość o rzekomej sprzedaży „Polonii” Boselowi lub wogóle rozmowach z kimkolwiek na ten temat. Również pogłoski o zamiarze sprzedania „Rzeczypospolitej” nie odpowiadają rzeczywistości.

Także kwestja udziału Korfantego w Banku dla handlu i przemysłu, jak i wiadomości, że jest on jedynym a w każdym razie jednym z najpoważniejszych właścicieli tego banku — jest mocno przesadzona.

Jednocześnie p. Korfanty oświadcza, że nie polecał swoim piśmom atakować p. Grabskiego. List ten obudził zrozumiałe zainteresowanie w Warszawie. gdzie zwraca uwagę, że ostatnio pisma korfantowskie znacznie zmieniły ton w stosunku do premiera.

# Ku zgodzie z Litwą

## Konferencja polsko-litewska w Kopenhadze

KOPENHAGA, 2 września. (Pat). Konferencja polsko-litewska rozpoczęła we wtorek swe obrady. Przewodniczącą delegacją polską, b. minister Wasilewski, wygłosił przemówienie, w którym poruszył sprawy dotychczasowych stosunków gospodarczych, jakie panowały między Polską a Litwą. Na przemówienie to odpowiedział minister Sidzikauskas, który podziękował za miłe słowa i wyraził nadzieję pomyślnego rozwiązania spraw interesujących oba kraje.

KOPENHAGA, 2 września. (Pat) — Konferencja polsko-litewska rozpoczęła we wtorek po południu swe obrady. Przewodniczącą delegacją polską b. minister Wasilewski wygłosił na wczorajszym posiedzeniu następujące przemówienie:

PRZEMÓWIENIE PRZEDSTAWICIELA POLSKI.

Witając panów i kochaniej imieniem rządu Rzeczypospolitej, pozwolę sobie wyrazić miłą radość z tego powodu, że przypadł mi zaszczyt zagajenia tej tak ważnej konferencji. Nie myśląc rozwiązywać nadzwyczaj zawitych zagad-

nień politycznych, pragniemy zająć się tutaj sprawami natury gospodarczej i technicznej, które w równej mierze dotyczą Polski, jak i Litwy. Wytykamy sobie w ten sposób plan pracy może skromnej, lecz ogromnie doniosłej pod względem praktycznym dla polityki pokojowej. Polska w równej mierze, jak Litwa położona jest na skrzyżowaniu dróg wielkich interesów ekonomicznych, interesów przemysłowych, komunikacyjnych i kupieckich, szeregu państw. Oto dlatego nie wątpię, że nietylko Polska i Litwa, nietylko ludność zagł. niemieckiego i m. Kłajpedy, ale także nasi najbliżsi i dalsi sąsiedzi śledzić będą z wielkim zainteresowaniem nasze obrady i powitają bezwątpienia z wielkim zadowoleniem wszelkie, w co nie obce wątpić, rezultaty naszych obrad.

Delegacja polska zdaje sobie wybornie sprawę z trudności naszego zadania: zadania nawkrót pokojowego, twórczego, zadania, polegającego na złagodzeniu istniejących przeciwieństw, przyczyniających się do rozwoju normalnego nietylko naszych dwóch krajów, lecz w równej mierze do rozwoju krajów, kt. interesy biegają ku morzu Bałtyckiemu. Jakkolwiek trud-

nem jest zadanie delegacji polskiej, dobra wola przyczyni się do osiągnięcia pomyślnego rezultatu dla obu stron. Kończąc me przemówienie, pragnę wywiązać się z miłego zadania wyrażenia naszego największego uznania rządowi królestwa Danji, który użył nam gościnności w pięknej stolicy tego cudnego kraju. Nie wątpię, że dwóch, który panuje w Danji, dwóch pozytywnej polityki, opartej na głębokim zmyśle demokratycznym, wywrze pożądany wpływ na nasze obecne narady.

ODPOWIEDŹ PRZEDSTAWICIELA LITWY.

Przewodniczący delegacji litewskiej Sidzikauskas, odpowiadając na przemówienie p. Wasilewskiego, oświadczył:

Imieniem delegacji litewskiej dziękuję panu ministrowi serdecznie za miłe słowa, które pan minister wypowiedział, zagajając pracę na tej konferencji.

Z pewnością należy pozostawić czasowi, a może i innym czynnikom zainteresowanym w pokoju, wynalezienie dróg i środków, któreby mogły spowodować rozwiązanie wielkich zagadnień terytorjalnych, które od przeszło 7 lat dzielą nasze kraje. Zadanie nasze jest o wiele szczyplejsze i skromniejsze, lecz mamy świadomość, że jest to zadanie niemniej doniosłe. Konferencja, którą pan minister zażądał w tak sympatycznych słowach ma na celu usunięcie ostatnich przeszkód, utrudniających urzeczywistnienie splawu drzewa na Niemnie, a tem samem zużytkowania wielkich bogactw leśnych, tkwiących w zagł. bałtyckiem. Rząd litewski z radością mógł stwierdzić przed chwilą, że delegacja Rzeczypospolitej ożywiona jest temi uczuciami, które — zdaniem naszym — dają rękojmię jaknajpomyślniejszego wyniku naszych obrad. Niech mi będzie wolno w zakończeniu wyrazić najgłębsze podziękowanie rządowi królestwa duńskiego, który zechciał udzielić nam gościnności w uroczej stolicy. Delegacja litewska zdaje sobie kompletnie sprawę jak doniosłym jest nasze zadanie i jak trudnym jest spełnić to zadanie w obec. stanie rzeczy. Mimo to pragnę zapewnić pana ministra i panów, że ożywiłem jesteśmy najlepszą wola osiągnięcia praktycznych rezultatów, zaspokajających wszystkie interesy.

Po południu rozpoczęły prace cztery komisje, mianowicie nawigacyjna, przewozu i komunikacji, konsularna i redakcyjna.

# Bez Polski

## odbywają się narady w Londynie

PARYŻ, 2 września. (Pat). Londyński współpracownik „Echo de Paris” wyraża zdziwienie z tego powodu, że na narady prawników w Londynie nie zaproszono żadnego znawcy polskiego, ani czeskosłowackiego, zwłaszcza, że Włochy interesują się bezpośrednio przebiegiem narad i gotują się energicznie do wzięcia udziału w dyskusji.

Współpracownik „Echo de Paris” zauważa, że wobec tego jest mało logicznem, by przedstawiciele krajów zainteresowanych bezpośrednio w działaniu układów o bezpieczeństwie, nie mieli być wysłuchani. Zdaniem korespondenta, nie powinna być w Londynie zawarta żadna formuła kompromisowa w zakresie arbitrażu na wypadek zatargu polsko-niemieckiego.

PLENUM RZECZOZNAWCÓW OBRADUJE.

LONDYN, 2 września. (A. W.) Wczoraj wieczorem rozpoczęło się pierwsze posiedzenie pełnego zebrania rzeczoznawców w sprawie omówienia tekstu i szcze-

gółów prawniczych umów gwarancyjnych. Delegat włoski Pilloti, który wczoraj przybył do Londynu, wziął również udział w obradach.

Spodziewają się, że posiedzenie potrwa trzy dni.

POSTULATY WŁOCH.

RZYM, 2 września. (Pat). Dziennik urzędowy „Popolo d'Italia”, omawiając stanowisko Włoch wobec układu o bezpieczeństwie, pisze: Poważna chwila polityczna skłoniła rząd do przyjęcia zaproszenia Francji i Anglii uczestniczenia w naradach londyńskich. Konieczność utworzenia wału obronnego dla kultury zachodniej, zagrożonej przez wschód, skłoniła mocarstwa europejskie do zmiany zapatrywań w niektórych punktach, tak że pomyślnie zakończenie rokowań wydaje się prawdopodobne. Włochy nie mają powodu stać na uboczu i muszą starać się bronić swych interesów w czasie 30-letniego okresu, który układ o bezpieczeństwie ma zapewnić Europie.

## Tajemnica trupa w walizie

### Znalezienie dalszych części trupa w rozmaitych miejscowościach

Z Warszawy donoszą nam: Zagadka trupa w walizie, denerwująca stołeczną przez długi czas, zdaje się wyjaśniać powoli, z dziwną konsekwencją wypadków, które zawsze, nawet po latach, piętrzą się przeciwko zbrodniarzowi. Podobnie też dzieje się, jak donoszą gromadzące się poszlaki, w sprawie tajemniczego trupa, znalezionego w marcu r. b. na dworcu gdańskim. Wczoraj bowiem doniesiono do władz śledczych z Torunia o znalezieniu tam części trupa kobiecego, odpowiadającego wykrytemu w Warszawie korpusowi. Ponieważ poszlaki te naprowadzają na domysł, że znalezione szczątki należą do trupa zamordowanej w Warszawie Michałowskiej, wyjechał nocy dzisiejszej do Torunia sędzia śledczy, prowadzący tę sprawę. Wykryte części znaleziono w okolicznościach, podobnych do znalezienia w lipcu b. r. głowy, którą agnoscowano jako należącą do trupa ofiary. Okoliczności analogiczne do znalezienia głowy w Wiśle

pod Płockiem, gdyż wymienione szczątki wyłowiono w dopływach Wisły pod Toruniem, otwierają przed śledztwem ewentualną możliwość ustalenia taktyki mordercy w kierunku zacierania śladów zbrodni. W najbliższych więc dniach dowiemy się może dalszych szczegółów tajemniczego morderstwa, a może zupełnego wyświeślenia jego zagadki. Pracuje nad tem energicznie sędzia Skorzyński, zacieśniając sieć dowodów około osoby, wypierającego się zbrodni, Królikowskiego.

## Rokowania Niemiec z Sowiecami trwają

### i niedługo będą pomyślnie zakończone

BERLIN, 2 września. (A. W.) — Jak donoszą z Moskwy rokowania handlowe sowiecko - niemieckie, które w ostatnich czasach były bliższe zerwania, postępują się znowu naprzód, z powodu większej u-

stepliwości przedstawicieli sowieckich.

W politycznych kołach sowieckich wyrażają nadzieję, że umowa będzie zawarta ku zadowoleniu obu stron.

## Czy Anglia udzieli nam pożyczki w tuncach?

### P. Młynarski w Londynie stara się o kredyty

WARSZAWA, 2 września. Do Londynu przybył z Waszyngtonu w przejeździe do Polski wiceprezes Banku Polskiego Feliks Młynarski. P. Młynarski wespół z bawiącymi tam już od dłuższego czasu delegatami naszymi Adamskim i Wojtkiewiczem przeprowadził rokowania z angielskimi sferami gospodarczo-finansem w sprawie kredytów dla Polski.

## WZMOŻENIE EKSPORTU DLA POPRAWY BILANSU.

WARSZAWA, 2 września. (A. W.) — Intensywne obrady komitetu ekonomicznego rady ministrów w sprawie wzmożenia eksportu dla poprawy bilansu handlowego państwa, trwają w dalszym ciągu. Następane posiedzenie wyznaczono na piątek. Ma być nim określony kontyngent zboża do wywozu w obecnym sezonie.

## Jak w filmie

### Brat i siostra na ślubnym kobiercu

Donoszą nam z Kalisza: W piątek w godzinach porannych do biura meldunkowego magistratu m. Kalisza zgłosiło się dwoje młodych ludzi z Warszawy, on student, ona studentka, po metryce, gdyż zamierzali się pobrać, a choć zamieszkanymi w Warszawie, powiedzieli, że pochodzą podobno z Kalisza. Ponieważ, jak wiadomo, księgi stałej ludności miasta Kalisza spaliły się, więc ażeby odszukać ich pochodzenie zwołano świadków. Młodzieniec i panna byli wyznania mojżeszowego, więc zwołano kilku starych starozakonnych, znających dobrze wszystkie kaliszanki i jak się nazywają, gdyż w międzyczasie zmienili oboje nazwiska. I tutaj właśnie pękła bomba. Przeprowadzone śledztwo ustaliło, że młodzieniec i panna są rodzonymi bratem i siostrą — Byli sierotami, rodzice ich odumarli, ponieważ bliższych krewnych nie było, odesłano ich do domu sierot w Warszawie na ul. Krochmalnej. Dzieci były ładne i miłe, więc jakiś zamożny doktor z Sieradza wziął jedno na wychowanie, a drugim zaopiekowała się zamożna rodzina żydowska w Warszawie. Później, trzeba trafić, oboje młodzi, gdy podrośli, zostali przez opiekunów wysłani na wyższe studia do Szwajcarii. Będąc na uniwersytecie, poznali się w jednym ze studenckich klubów. Po bliższym poznaniu poczuli do siebie sympatię i postanowili się pobrać. Jednak ponieważ papiery mieli oboje nie w porządku trzeba było koniecznym jechać do kraju i wydostać metryki. Tutaj nastąpił dramat; na pocieszenie zostaje to, że choć oboje stracili narzeczoną i narzeczonego, zyskali jednak brata i siostrę.

## Prawdziwy wielbiciel Kina

### List włamywacza do filmowej divy

„Die Bühne“ komunikuje fakt następujący:

Znana artystka komedii francuskiej Huguette Duflos brała tego lata udział w przygotowywanym w Wiedniu przez wytwórnię Pan-Film obrazie p. t. „Kawaler z różą”, w którym gra rolę marszałkowej. Artystka posiada w okolicach Paryża wspaniałą willę zwaną „Pavillon des Charres”. W tym czasie gdy artystka gorliwie pracowała w Wiedniu pod reżyserją Roberta Wienese, w jej willi w Paryżu dokonano włamania. Po dokładnym zbada-

niu tego zdarzenia pokazało się jednak, że ze stołu w salonie zginęła tylko fotografia artystki, a na jej miejscu złodziej zostawił list następującej treści:

„Wielce szanowna artystko!

Jest mi niezmiernie przykro, że się do mieszkania pani, jak się to zwykle mówi, „włamałem” i tem, być może, przysporzyłem pani kłopotów. Nic jednak nie zabradłem i zaraz też powiem dlaczego. Przysięgam pani, że wchodząc do jej domu, nie wiedziałem, do kogo on należy. Przejeżdżając autem, zwróciłem uwagę na jego położenie ustronne, które umożliwiało złożenie niezapowiedzianej wizyty. Wraz z moim towarzyszem postanowiliśmy zabrać z sobą do auta kilka przedmiotów, które według naszego zdania, są właścicielowi domu zbyt cenne.

Gdyśmy już w niezamąconym spokoju i z całą wygodą zapakowali pewną ilość drobiazgów, które swoim złotym i srebrnym przepychem wyzywająco w oczy nas kładły, nagle odkryłem pani fotografię, a na licznych obrazach dedykacje. Jestem wielkim zwolennikiem kinematografu i wielbicielem piękna. Mój towarzysz niestety, miał w sobie mniej idealistycznych skłonności, jest to typ, stojący blisko Falstaffa i było mi nielato mu wytłomaczyć że tak utalentowanej jak pani artystce, której geniuszowi zawdzięczamy tak wspaniałe postacie, jak Aurora Königsmark lub pani Alcan, — nie należy robić żadnych przykrości. Korzyści, które mu się wskutek tego wmiękły z kieszeni, mu siałem mu odrobinę wynagrodzić.

Martwi mnie, że byłem zmuszony zostawić pewien nieporządek w pani mieszkaniu i najprzejemniej proszę o przebaczenie. Porzuciłem zamiar, aby życie swoje, pełne zmiennych kolei losu, opisać, takim jakim było, i takim jak jest. Prześlę pani odpis rękopisu. Może pani z tego zrobi film i zagra w nim główną rolę. Sprawiłaby pani tem największą radość swemu nieznanemu, ale zawsze wiernemu wielbicielowi, który niestety, ze względu na brak wyrozumiałości ze strony policji nazwiska swego uawnić nie może”.

## Reforma rolna w senacie

Nasz warszawski korespondent telefontuje:

Senacka podkomisja, do spraw reformy rolnej, która w dalszym ciągu obraduje nad projektem ustawy o wykonaniu reformy rolnej, przystąpiła w dniu wczorajszym do głosowania nad poprawkami. W głosowaniu podkomisja przyjęła tylko kilka poprawek. Wnioski merytoryczne odrzucono niemal wszystkie.

## Zadłużanie się urzędników Banku Polskiego

Dyrekcja Banku Polskiego okólnikiem skierowanym do centrali i wszystkich oddziałów prowincjonalnych, zakazała urzędnikom Banku Polskiego zadłużać się w jakiegokolwiek formie w bankach, instytucjach prywatnych i kredytowych oraz u osób prywatnych, ponieważ zdarza się, że weksle powstałe na tej drodze trafiają do portfela banku Polskiego. Dyrekcja Banku Polskiego motywuje swoje zarządzenie wysoką pensją i zabezpieczeniami we wszelkich sytuacjach życiowych z jakich urzędnicy tego banku korzystają.

## Górnośląski kartel żelazny

KOLONJA, 2 września. (PAT). „Koelnische Zeitung“ donosi, że między przemysłowcami niemieckimi Górnośląska toczą się pertraktacje w sprawie utworzenia górnośląskiego kartelu żelaznego z kapitałem akcyjnym 40 do 50 milionów marek. Połowa tego kapitału przypadłaby na „Oder-Bedarf” i „Dannemark-Hütte”, druga połowa „Oberschlesische Industrie”. Do kartelu tego przyłączyłby się ewentualnie rząd pruski.

## Kongres pokojowy w Paryżu

PARYŻ, 2 września. (Pat). Minister do Monzie otworzył dziś po południu w gmachu Sorbony 24 kongres pokojowy. W uroczystości wziął udział szereg wybitnych osobistości, a m. in. wiceprezes senatu belgijskiego, przewodniczący Reichstagu, przewodniczący parlamentu luksemburskiego, delegat angielski stowarzyszeń pokojowych Norman Angell i wiceprezydent sobranja.

## Magistrat warszawski kupuje meble carskie

Nasz warszawski korespondent telefontuje: Dowiadujemy się, że magistrat warszawski zakupił kilka kompletów stylowego umeblowania na wyprzedaży urzędzenia z pałacu zimowego w Petersburgu.

## Wojewodowie zjeżdżają się do p. Grabskiego

Skarżąc się na ciężkie położenie kraju Nasz warsz. korespondent telefontuje: Do Warszawy przybył wczoraj wojewoda kielecki Manteufel, wezwany przez premiera z powodu ciężkiego położenia województwa kieleckiego w związku z bezrobociem w Zagłębiu Dąbrowskim. Przybył również wojewoda pomorski, p. Wachowiak.

## P. premier konferuje

Nasz warszawski korespondent telefontuje: Grabski przyjął wczoraj posła włońskiego, następnie delegację klubu „Piast” w osobach pp. Kiernika, Gruski i Pieniążka, którzy przedstawili mu szereg spraw natury ogólnogospodarczej. — Złożyli oni również szereg dezyderatów w sprawie reformy rolnej, oaz wnioski o ulgi dla drobnych rolników. Byli również u premiera prezydent Warszawy Jabłoński, oraz poseł Dymowski i Czerwiński (Ch. D.)

## W Konstancinie u Żeromskiego

### Zebrał się cały świat polityczny i artystyczny

WARSZAWA, 2 września. (A. W.). Dziś, jako w dniu imienin Stefana Żeromskiego, odwiedziło wielkiego pisarza w Konstancinie mnóstwo osób, a między innymi przedstawiciel p. prezydenta Rzplitej, szef kancelarii cywilnej mecenas Lenz, delegaci wszystkich organizacji społecznych i literackich, przedstawiciele teatrów, rządu i społeczeństwa. Stan zdrowia wielkiego pisarza jest tak dobry, że mógł on dzisiaj parę godzin rozmawiać ze swymi gośćmi bez zbyteńnego zmęczenia.

## Proces Muraszki

### Nowy termin 22 października

Nowy termin w procesie Muraszki w Nowogródku wyznaczono na 22 października.

## Dr. BERGSON powrócił

### CHOROBY KOBIECE.

Prez. Narutowicza 6, tel. 1-62.

## Jakób Holcman

PIANISTA 699-1

### ROZPOCZĄŁ LEKCJE

Piotrkowska 85, urawa ofic., II piętro.

## GIEŁDA PRACY

### POTRZEBNA

bufetowa z kaucją albo poleceniem. Przejazd 625-3  
№ 35. piwiarnia.

### STOLARZY

na meblowe roboty przyjmie stolarnia, Napiórkowskiego nr. 7. 684-2

### MUZYKI

udziela b. uczenica konserwatorium Kłieńskiego, Sikwerowa 6, m. 7. Zastać można między 2 - 4. 656-2

### ENERGICZNA

inteligentna izraelitka z długoltnią praktyką i pierwszorzędnymi referencjami poszukuje posady gospodyni do małego gospodarstwa na miejscu lub na wyjazd. Może również zaopiekować się chorą osobą. Oferty do adm. pisma sub A. Z 10°. 627-2

### STRÓZ

z dobrymi świadectwami może się zgłosić do fabryki „W. Góralski”, Pomorska 40. 694-3

### MŁODY CZŁOWIEK

poszukuje zajęcia jako rzadca większego domu za minimalnym wynagrodzeniem. Łaskawe oferty do admin. „Głosu Polsk” sub „L. P. 100”. 6798-1

### SYMPATYCZNA

i inteligentna seminarzystka udziela lekcji w zakresie 5 klas. Cena minimalna. Oferty pod b. tanią do „Głosu”. 6712-2

### SLUŻĄCA

uczciwa, umiejąca gotować może się zgłosić. Traugutta 5, m. 1. 707-1

### ZDOLNY AGENT

potrzebny do sprzedaży obrazów. Targowa 12. 6722-5

### POTRZEBNE

uczenice do krawieczyny. Kilińskiego 60 m. 27. 6724-1

### BIURALISTA

znający buchalterję i korespondencję, piszący na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia sub „Pierwszorządne Referencie”. 651-3

### POSZUKUJE

szycia prywatnego, szyję dziecięce roboty, bieliznę, haftuję na maszynie, reperuję. Wiadomość: Przejazd 14, m. 14. 671-3

### Do

## Kompletu Freblowskiego

z początkowym nauczaniem (kl. A. B.) z francuskim i rytmiczną gimnastyką pod kierunkiem rutynowanych nauczycieli przyjmuje dzieci od lat 4-8.

## D-rowa Abrutinowa

Zapisy od 10-12 i i od 2-5.

Nawrot 34, front, I piętro. 6881-1

# Otwarcie międzynarodowego parlamentu

## Nad czym obraduje Liga Narodów podczas obecnej sesji Polska będzie mniej płaciła na utrzymanie Ligi

Wczoraj rozpoczęła się 35-ta sesja rady ligi narodów, zaś 7 września otwarte będzie VI-te posiedzenie plenarne.

Co mają do zrobienia tym razem organy międzynarodowego parlamentu, który powoli i z wielkimi trudnościami ale pracuje nieustannie dla lepszej przyszłości świata?

Rada ligi poza sprawami organizacyjnymi i formalnymi ma do załatwienia przede wszystkim kwestję wykreślenia granicy pomiędzy Turcją a Irakiem, to jest tak zwana sprawa Mossulu. W tej sprawie przedstawi radzie swoje wnioski specjalna komisja. Proponuje ona podział sfery Mossulu pomiędzy Irak i Turcję. Ciężar kwestji polega na tem, że Irak jest właściwie tworem Anglii i że jest to spór nie pomiędzy drobnym państwem a Turcją, lecz zatarg o wielkie pola naftowe pomiędzy Wielką Brytanią a Turcją.

Decyzja w tej sprawie będzie miała niesłychanie doniosłe znaczenie, bo będzie uznaniem autorytetu ligi, w konkretnym wypadku przez mocarstwo W. Brytanii. Będzie to przykład, który winien świecić innym. Gdyby nie doszło w tej sprawie do porozumienia t. j. do decyzji, zaakceptowanej przez obie strony, byłoby to ze szkodą dla znaczenia ligi.

Dalej zatrzyma się rada ligi nad sytuacją ekonomiczną Austrii i Węgier, wysłuchując w tych kwestiach raportów swoich komisarzy.

Więcej czasu zajmą zawsze podniecające sprawy mniejszości, a więc: polaków na Litwie, greków w Konstantynopolu, Turków w Tracji zachodniej, węgry w Banacie i Transylwanii. W tym sensie, jak widzimy raz jeden tylko jest zainteresowana bezpośrednio Polska i to w formie czynnej, a nie biernej, jak to dotychczas niemożliwie stało się.

Ze spraw Polski bezpośrednio dotyczących, będzie miała rada przed sobą sprawę granic portu gdańskiego i granic składu amunicji polskiej. Są to już zresztą tyl-

ko formalności, przesądzone przez raporty rzeczoznawców. Sprawy polsko-gdańskie nie zabiorą więc tym razem radzie zbyt wiele czasu z zgodzeniem wyrażonym na poprzedniej sesji.

Są na porządku dziennym i inne sprawy z dziedziny prac kulturalnych ligi, jako to walka z opium, z niewolnictwem i współpraca umysłowa.

Zgromadzenie plenarne, które zbierze się dnia 7 września ma na porządku dziennym tak kapitalną kwestję, jak zmiana artykułu 16 paktu ligi.

Artykuł ten stanowi jeden z fundamentów paktu. Ustala on, że w razie zatargu pomiędzy dwoma państwami, z których jedno nie jest członkiem ligi, rada wzywa

to państwo do poddania się warunkom, obowiązującym w razie zatargów członków ligi, a w wypadku odmowy stosuje sankcje przez pakt przewidziane. Ta sama procedura ma być stosowana, jeżeli do ligi dochodzi zatarg pomiędzy państwami, z których żadne nie jest członkiem ligi.

Do tego artykułu zgłoszono na V sesji plenarnej szereg poprawek, które powstały w związku ze słynnym protokółem o bezpieczeństwie, rozbrojeniu i arbitrażu. V-ta sesja plenarna, która nie załatwiła kapitalnej sprawy protokołu, nie zdecydowała też i sprawy poprawek do § 16, odsyłając je do rady. Wątpliwem jest aby teraz doszło do decyzji. Sprawa pro-

tokółu, przeobrażona w kwestję paktu trzech, czy czterech sięga w głąb całości kształtu stosunków międzynarodowych i wobec tego liga, działająca zawsze nad wyraz ogólnie i ostrożnie zapewne odróczy w jakiś sposób kwestję zmian w § 16 paktu.

Dalej ma plenum ligi przed sobą wdzięczną pracę kulturalno-propagandystyczną, mianowicie wnioski o szerzeniu wśród młodzieży wszystkich krajów ideału pokoju światowego i o zapoznawaniu młodzieży uczącej się z celami ligi narodów.

Nadto plenum ma powziąć decyzję o repartycji wydatków według nowego klucza. Jest to sprawa dla Polski bardzo ważna, bo płacimy dość pokąźną sumę na utrzymanie ligi. Nowy klucz przewiduje zmniejszenie finansowego udziału Polski w tych wydatkach.

Figuruje też na porządku dziennym sam protokół o arbitrażu, bezpieczeństwie i rozbrojeniu.

Dyskusja ta stanowić będzie ciou obrad, ale z przyczyn wyżej już wyszczególnionych nie należy spodziewać się decyzji. Będzie to dalszy ciąg pracy nad pacyfikacją świata.

Pracy tej nie można zakończyć na jednym lub dwóch zgromadzeniach. Kodeks pokoju wszechświatowego tworzy się i należy ufać, że jednak ludzkość go mieć będzie.

D. P.

## Żywiolowa katastrofa w Niemczech



Oberwanie się chmury miało miejsce pod Magdeburgiem w środkowych Niemczech. Ilustracja nasza przedstawia ulicę jednego z miasteczek, zniszczonego i zatopionego przez nawałnicę

L. J. BEESTON

## Przeigrana gra

(Dokończenie).

Jednakowoż jestem zupełnie pewien, że van Reel nigdyby w ten sposób nie obszedł się z kosztowną fajką. Bruyer. Na to jest on zbyt pedantyczny i sumienny. Z drugiej strony, Kadony jest w swych przyzwyczajeniach typowym cyganem — artystą; w tym względzie stanowi on absolutne przeciwieństwo van Reela. Ponieważ z tych powodów fajki tej absolutnie nie mógł używać van Reel, musimy zatem stanowczo dojść do wniosku, że należy ona do Kadony'ego. Jeżeli jednakże tak jest, to Kadony musiał także być tym człowiekiem, który w nocy znajdował się na balkonie. W twierdzeniu tem umacnia mnie również fakt, iż stosunki jego finansowe są nienajlepsze.

Lestrova skończył. Palce jego jakby mechanicznie ślizgały się po drzewie fajki, a oczy pozostały spuszczone.

Człowiek, stojący u drzwi, który dotychczas nie odezwał się ani słowem, zauważył w tem miejscu: „Fajka może należeć tak samo dobrze do hrabiego Nola”.

„Nie, gdyż hrabia pali wyłącznie cygara — po 10 franków sztuka”.

„Albo do którego ze służących hrabiego”.

„Także nie. Służba zamieszkuje oddzielne skrzydło pałacu. Poza tem trudno przypuścić, by służący, który właśnie skradł klejnoty swej pani, wyszedł z pokoju okradzionej, spokojnie paląc sobie fajczkę”.

Powstała długa pauza.

Nagle człowiek z rewolwerem odezwał się: „Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, w tem wszystkim, co pan nam tu naopowiadał, niema ani słówka prawdy. Gdyby jednak Kadony nawet w istocie miał posiadać klejnot, to w jakki sposób chce pan dotrzymać swego przyrzeczenia i sprawić, by wydał diament?”

„Całkiem poprostu. Niespodziane od-

krycie kradzieży przerazi go do tego stopnia, że gdy mu się zapewni bezkarność, wyda klejnot bez wahania”.

„Ale to wymaga dłuższego czasu”

„Dlaczego? Pośle mu list”.

„A tak — list — i to ułożony w ten sposób, że osiągnie swój cel — no i pański — a przecież dla żadnego z uczestników nie pociągnie przykrych następstw. Zanieść może go pański przyjaciel: Kadony mieszka o pięć minut stąd. W ciągu kwadransa kamień może być w pańskim ręku. Pozwoli pan, że napiszę list i przedłożę go pańskiej ocenie?”

Lestrova wyjął z mapy arkusz papieru listowego i zaczął pisać. Od czasu do czasu przerywał pisanie i zdawał się zastanawiać w skupieniu. Gdy skończył, wręczył list swemu vis-a-vis i rzekł spokojnie: „To zrobi swoje: Kadony będzie przerażony i wypuści kamień z ręki, jak jadłowitego węża”.

List brzmiał, jak następuje:

Paweł Kadony, ul. Sewera 36.—Proszę oddawcy wydać klejnot hrabiny Nola. Inaczej byłbym niestety zmuszony całą sprawę oddać w ręce policji.

Ja sądzę, że nie zechce pan chyba, aby rzecz nabrała rozgłosu.

Giuseppe Lestrova.

Obaj obcy cofnęli się nieco od biurka, naradzając się szeptem, przyczem ten z rewolwerem ani na chwilę nie spuszczał oka z Lestrova, który teraz odważył się zapalić papierosa.

„Pan zdaje się być zupełnie pewny swej sprawy”, rzekł po chwili, a w głosie jego wciąż jeszcze brzmiała wyraźna groźba.

„I jestem jej pewny”, odpowiedział Lestrova z lekkim uśmiechem.

„Niech pan nie zapomina o tem, że nie opuszczę tego pokoju, aż nie będę miał diamentu!”

„Za kwadrans będzie w pańskim posiadaniu”.

„Spodziewam się tego — w pańskim własnym interesie!”

Znów poszeptał coś ze swym towarzyszem, dał mu wreszcie list i zamknął za nim drzwi.

Sam zaś w dalszym ciągu trzymał rewolwer, skierowany na właściciela mieszkania i zdawał się nie bardzo być skłonny do rozmowy.

„Właściwie mógłby pan już odłożyć tę armatę”, rzekł Lestrova uprzejmie, „rewolwer nabity, to widok wcale nie estetyczny, nie sądzi pan?” Żadnej odpowiedzi. „Zresztą muszę sobie pogratulować, że znalazłem tę fajkę, a jeszcze więcej, że znalazłem potem zwrócić jej właścicielowi”.

„To się dopiero pokaże”.

„Oh, nie mam obawy!”

„Kwadrans musimy poczekać!”

„To nie wiele”.

„Pan powiedział przecie dziesięć minut!”

„Mniejwięcej. Nie myślałem jednak o żywym ruchu ulicznym, który panuje wieczorem, przecie ulice są teraz pełne ludzi”.

Znów jakiś czas panowało milczenie, podczas gdy Lestrova wypalił drugiego papierosa. Gość tymczasem zdradzał wyraźne oznaki pewnego zdenerwowania i niepokoju. Wreszcie zerwał się z przekleństwem na ustach i zawołał: „Mam już tego dość!” I podniósł rewolwer.

Ułamek sekundy dzielił Lestrova od śmierci, gdy podniósł rękę. „Chwileczkę!” rzekł spokojnie. „Dotrzymuję słowa. Proszę pana, oto diament!”

Wziął fajkę w rękę, koniec srebrnego nożyka do papieru wwiertł w otwór gwintki, wydmuchał resztki tytoniu i wysypał na dłoń wraz z szukanym klejnotem hrabiny Nola.

„Służę panu”, rzekł z uśmiechem.

Gość chciwie pochwylił kamień i począł go oglądać z nietajoną satysfakcją.

„Czy pan teraz zadowolony?” zapytał Lestrova. „Niech pan się nie gniewa, że efekt ten zachowałem sobie na koniec. Brylant w fajce odkryłem dopiero w pańskiej obecności. Do tej chwili nie miałem pojęcia, że się tam znajduje. Złodziej widocznie wyjął go z oprawy, i schował do fajki, do której napchał trochę tytoniu.

Znakomita kryjówka, nieprawdaż? Pootem

jednak na nieszczęście zawiodły go nerwy, gdyż zamiast fajkę schować do kieszeni, gdy odchodził, upuścił ją niebacznie na balkon, gdzie ją znalazłem”.

Oczy za maską błyszczały tryumfem, a usta ściągały się w grymas śmiechu. „Rożumiem teraz, rozumiem! A Kadony wciąż jeszcze gorączkowo szuka swej fajki, ha, ha, ha!”

„Ależ bynajmniej!” zaśmiał się Lestrova, zacierając dłonie.

„Co to ma znaczyć?”

„To znaczy, że to wcale nie fajka! I nigdy nie będzie! Poczciwy, stary Kadony nie potrafiłby ukraść nawet główki od szpilki!”

„Nie Kadony?? A któż w takim — ”

„Proszę uważać. To bardzo ciekawa historia; uśmieje się pan. A więc — już dziś rano wiedziałem, czyja to fajka, gdy przyjrzałem jej się nieco dokładniej. Dlaczego więc, zapyta pan zapewne, mówię, że należy do Kadony'ego? Poprostu, chciałem zyskać na czasie. Jak już powiedziałem, nie miałem pojęcia, że kamień znajduje się w mem mieszkaniu, zanim nie zbadałem fajki dokładnie w pańskiej obecności; gdy go jednak już odkryłem, nie dałem po sobie nic poznać, a to z dwu powodów. Po pierwsze dlatego, że ta dowcipna analiza bawiła mnie niezmiernie — a przynajmniej chyba, że logiczność moich wniosków nie pozostawiała nic do życzenia — po drugie zaś — ale to ma jeszcze chwilę czasu. Widzę, iż pan eksploduje już z ciekawości dowiedzenia się, do kogo właściwie należy fajka. Nie chcę pana dłużej męczyć: otóż stanowi ona własność mego służącego!”

„Marcina?”

„Nikogo innego. Chciałem mu ją oddać, ale łobuz zbiegł. Teraz wiemy już dlaczego, nieprawdaż? Złakł się, gdy zauważył, że zgubił fajkę i był w obawie, że się ją znajdzie wraz z diamentem. Wiedziałem, że fajka należy do niego, gdyż sam mu ją darowałem na gwiazdkę, pozatem zaś było mi wiadome, że Marcin fajki swe czyści zawsze alkoholem metylo-

wym. — Drab pewno wyszedł z oberży

## Bezreki gubernator Paryża o armji polskiej

Co powiedział korespondentowi „Głosu Polskiego” gen. Gouraud po powrocie z manewrów

Paryż, 31 sierpnia.

Wczesnym rankiem, kiedy na Gare de l'Est nikogo prócz przyjeżdżających do Paryża na pracę robotników nie było, zjechał punktualnie express z Bazylei i pomiędzy licznymi pasażerami wysiadł także starszy, elegancki pan z brodą i bez ręki. Cywil ten jednak witany był przez wszystkich, okazał się nim generał Gouraud, gubernator wojskowy Paryża i wielki żołnierz-inwalida Francji.

General Gouraud, którego rząd francuski wydelegował jako swego przedstawiciela na manewry armji polskiej, oczekiwany był na dworcu przez swego szefa sztabu generała Pettelata i przez attaché wojskowego polskiej ambasady w Paryżu. W drodze z dworca do oczekującej go limuzyny p. generał udzielił nam łaskawie trzyminutowego wywiadu o wrażeniach ze swej podróży do Warszawy i Pragi.

„Podziw, jakiego doznałem na widok tak młodej armji, pod względem technicznym dorównującej jednak armjom wielkich mocarstw, jest doprawdy wielki — mówi nam bohater z pod Dardanelów. Takie same wrażenie wynieśli z manewrów również i wszyscy przedstawiciele obcych państw, a muszę zaznaczyć, iż na manewrach polskich zebrał się kwiat dowódców całej Europy.

Manewry polskie — kontynuuje gen. Gouraud — były podzielone zasadniczo na dwie części. Na wschodzie operowała kawalerja, zaś na zachodzie zgromadzone były wszystkie inne rodzaje broni. Tematem było nadzwyczaj ciekawe zadanie taktyczne, a mianowicie: przeprowadzenie akcji opóźniającej cofanie się wobec przeciwnika liczniejszego, z zachowaniem sobie wszystkich warunków do kontrofensywy. Plany manewrów odbyły się zupełnie normalnie i dzięki następującym zaletom wojska polskiego: przede wszystkim podkreślić muszę wartość i postawę wojska polskiego, dalej instrukcje dobrze obmyślane, rozkazy szczególności i ściśle wypełniane, życie się świetnego korpusu oficerskiego, środki komunikacyjne bez zarzutu, dobre zaopatrzenie armji w żywność. (General przez kurtuazję nie nadmienil, iż w pierwszym dniu manewrów dowód amunicji i żywności bardzo szwankował — przyp. red.)

Piechota nadzwyczaj wytrzymała i odporna, wykazała po długim i ciężkim marszu brawurową wprost postawę. Kawalerja odpowiada zupełnie historycznym tradycjom polskich husarzy.

„pod trzema łabędziami”, wspiął się na balkon i ukradł klejnot. — Nie mogę panu oszczędzić zarzutu, że w swych poszukiwaniach nie był pan dość sumienny. No, ale ma pan wreszcie upragniony klejnot! Czy pan teraz zadowolony?”

„Zdaje się, że to pan jest bardzo zadowolony ze siebie. Uważa się pan pewno za człowieka diabelnie zręcznego i przebiegłego?”

„Jakby pan zgadł!”

„Ale pocóż w takim razie zmarował pan tyle czasu i ryzykował swe życie, wysyłając ten list do —”

„Ah, ten list! Prawda, przecież nie wymieniłem panu jeszcze drugiego powodu. A więc, zapomocą mych logicznych dedukcji udało mi się szczęśliwie z Kadony'ego zrobić właściciela tej oto fajki. Było to dla mnie bardzo ważne. Mówiłem już panu, że Kadony żyje z układania zagadek dla dzienników. W tych rzeczach jest istotnie niezrównany. A teraz wróćmy do mego listu! Zauważył pan może, iż ułożenie go kosztowało mnie wiele czasu i namysłu. Dla Kadony'ego, który wogóle nic nie wiedział o kradzieży list ten początkowo musiał być zupełnie niezrozumiały. Jednak Kadony umie nie tylko układać zagadki, ale potrafi je również i rozwiązywać; wiedziałem, że wprost instynktownie, mechanicznie w tym niezrozumiałym dla siebie liście będzie się doszukiwał jakiejś ukrytej wiadomości, jednej ze swych ulubionych zagadek i anagramów. I co odnalazł w tym liście, który pan przestudiował tak dokładnie? Najstarszy i najprostszy akrostych, jaki istnieje: pierwsze litery każdego wiersza tworzą razem wzięte jedno słowo, słowo: policja. Czy wołanie moje o ratunek zostało zrozumiane? O tak! Precz z tym rewolwerem! Za panem już od całych 2-ch minut dwaj agenci czekają na pana!”

Wściekły okrzyk bezsilnej rozpaczy, próżny strzał w powietrze — i trzask zakładanych kajdanków.

„Hurra!” darsi się Lestrova, „Hurra! — Hallo, Kadony i ty tu? Brawo mój chłopczy! To ci się udało! Dobrześ to zrobił!” — KONIEC — Thom. Mar. T.

Artylerja i awjacja sprostala położonemu na nich zadaniu.

Co się tyczy armji czzechosłowackiej, to muszę również podkreślić, iż poczynila ona duże b. postępy.

Wartość obu więc tych armji podnosi się jeszcze znacznie, gdy się zaznaczy, iż zarówno w polskiej jak i czzechosłowackiej jest obecnie 30—40 proc. rezerwistów. Z drugiej strony świadczy to również o walczności narodu, oraz o dbałości rządu i sejmu o zabezpieczenie nienaruszalności swych granic, tak krwawo wywalczonych” — kończy gen. Gouraud.

## Metamorfozy powojenne Berlina

Serce stolicy Niemiec przeniosło się z Pod Lip ku ogrodowi Zoologicznemu

(Korespondencja własna „Głosu Polskiego“)

Berlin, we wrześniu.

Berlin przedwojenny sprawiał na przyjeźdźnym wrażenie miasta bogatego i zasobnego. Wysiadającemu na dworcu centralnym rzuciła się odrazu w oczy nieskoczona długa Friedrichstrasse ze swym szalonym ruchem kołowym i pieszym. Drugą atrakcją były „Lipy”, arteria beau-monde'u, łącząca zachodnie dzielnice miasta z centrum i z zamkiem cesarskim.

Pod Lipami też koncentrował się ruch przyjeźdźnych, tu flanowali cudzoziemcy, tu mieszcili się najbardziej uczęszczone kawiarnie, najelegantsze hotele, szykowne magazyny.

Berlin przedwojenny błyszczał czystością; ulice wyasfaltowane i starannie wyścienione wyglądały jak posadzki w dobrze zagospodarowanym domu.

Nutę i barwę odrębna nadawała jeszcze przed rokiem 1914 stolicy Niemiec masa wojskowych.

W Berlinie powojennym, w jego wyglądzie zaszły dwie zmiany. Zmiany, które, jak można sądzić, nie skryształizowały się jeszcze ostatecznie.

Przedewszystkiem nastąpiła detronizacja dawnego centrum miasta.

Wraz z detronizacją Hohenzollernów i opuszczeniem przez nich siedziska władzy — zamku, nastąpiła emigracja plutokracji i żywiołów urzędniczo-dworskich z dzieln. Fryderykowskiej. Dawna siła Lip i Fryderykowskiej znikła.

Fryderykowska jest dzisiaj arterją wyjątkowo handlową i biurową, na której nie

spotkasz ani cudzoziemca, ani eleganckiego monde'u.

To samo pod Lipami. Martwota i dekadencja. Gdyby nie hotele Adlon i Bristol, oraz biura okretowe i podróżnicze, Lipy spadłyby już dzisiaj do rzędu zdeklasowanych, zaniedbanych ulic.

Cały ruch turystyczny, świat bawiący się i bywalcy kawiarniani przenieśli się na zachód, do dzielnic rozłożonych wachlarzowo na południe i na zachód od stacji Zoologischer Garten.

Czem były ongi Lipy, tem jest dzisiaj dla berlińczyka i cudzoziemca Tauentzienstrasse i Kurfuerstendamm. Tu znajdują się teraz najelegantsze sklepy, magazyny, sklepy towarowe, tu koncentrują się wytworne restauracje i kawiarnie, tu też ogólniejsze się ruch i ożywienie wielkomiejskie.

Berlin powojenny uderza też brakiem zupełnym mundurów, wojskowych, co przedtem było jego dominantą. Miasto zbiedniało naogół, co się daje zauważyć nawet przy powierzchownej obserwacji.

Berlin jest pozatem drogi. Stabilizacja waluty jak wszędzie tak i tu wywołała drożyznę. Jednak artykuły fabryczne pierwszej potrzeby są względnie tanie, jeśli je porównać z cenami analogicznymi u nas.

Berlin przeżywa wciąż i to intensywnie rekonwalescencję powojenną. Stąd też brak mu poluru, blasku i szychu, którym rzucał w oczy za dawnych przedwojennych czasów.

P. W.

## P. Korfanty przed sądem

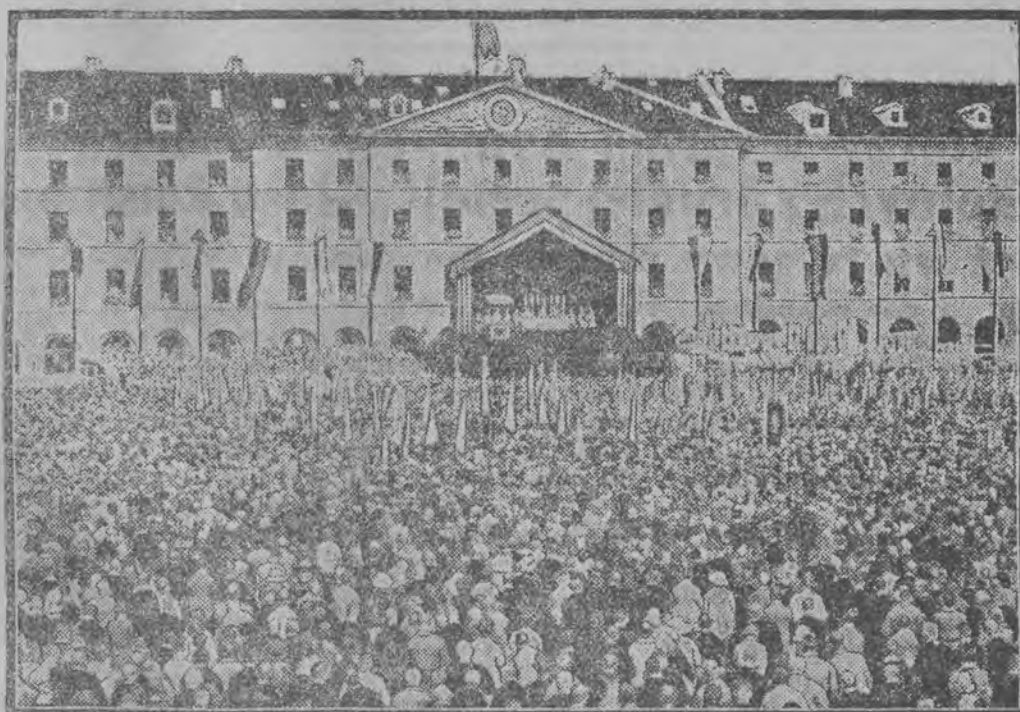
W Katowicach rozpoczął się onegdaj sensacyjny proces polityczny. Jako oskarżony staje przed sądem poseł p. Korfanty, red. „Polonii” Zabawski, oraz ośmiu innych. Podstawą skargi są zarzuty, postawione swego czasu przez p. Korfantego, pod adresem zw. powstańców i jego przewodniczącego p. Grzesika.

Imieniem pana posła Korfantego wnosi obrońca skargę wzajemną przeciw p. Grze-

sikowi, która jednakże z uwagi na niewydanie przez sejm p. Korfantego, będzie mogła być rozpatrywana dopiero łącznie ze skargą po ewentualnem wygaśnięciu mandatu.

Z powodu niejawienia się kilku oskarżonych i celem polubownego załatwienia sprawy odroczone rozprawę na przeciąg jednego miesiąca.

## Dzień katolików w Stutgardzie



Generalne zebranie katolików Rzeszy odbyło się po raz pierwszy w stolicy Wirtembergji

## Na powietrznym szlaku

powinna pojawić się skrzydlata eskadra Polski

nie odgrywały większej roli i kiedy dowódcy armji poszczególnych państw mogli dysponować znaczną sumami pieniędzmi.

Polska skutkiem polityki zaborców, unikających stale zakładania fabryk lotniczych na terytorjach dawnej Rzeczypospolitej, znalazła się w położeniu najfatalniejszym, nie posiadając z jednej strony najprymitywniejszych podstaw do organizowania przemysłu lotniczego; z drugiej zaś potrzebując aeroplanów dla prowadzenia wojny z bolszewikami. Zwróciliśmy się zatem o pomoc do naszych sojuszników, skąd otrzymaliśmy pierwsze samoloty dla armji. Samoloty te oddały nam nieocenione usługi, zwłaszcza w okresie walk z konną armją Budiennego, kiedy urządzenia łączności prawie wcale nie istniały. Aczkolwiek zawarliśmy kontakt z fabrykami zagranicznymi, to jednakże nie można było tylko na tem poprzestać i trzeba było pomyśleć o stworzeniu własnego przemysłu lotniczego u siebie. Pominiawszy bowiem kwestie bezwzględnej pewności co do zaspakajania naszych potrzeb przez sprzymierzeńców, pozostawała jeszcze otwartą sprawą przywozu samolotów do Polski, co natrafiało na poważne trudności, a nawet sam przywóz spotkał się wprost z sabotażem Gdańska i Niemiec. Dlatego też zorganizowano szereg fabryk w kraju, początkowo montujących samoloty z części sprowadzonych z zagranicy, obecnie zaś zdolnych już do produkcji całych samolotów za wyjątkiem silników. W gorszej sytuacji od wojskowego znalazło się polskie lotnictwo cywilne, zwłaszcza w organizowaniu wytwórczości samolotów komunikacyjnych; konstrukcja tych ostatnich bowiem jest zupełnie odmienna od wojskowych, a co najważniejsze, że zapotrzebowanie ich wewnętrzne jest i będzie minimalne ze względu na zbyt mały obszar kraju. Nie można więc myśleć o produkcji masowej, co jest bardzo ważne, gdyż tylko produkcja masowa może się opłacić.

Mimo braku w kraju wytwórni aparatów powietrznych, zarówno lotnictwo wojskowe jak cywilne rozwija się pomyślnie i stale pomnażają się kadry doskonale wyszkolonych pilotów i mechaników. Poznając zaś przez użycie różnorodnych typów samolotów różnych państw, lotnicy nasi zdobyli znajomość konstrukcji, co niewątpliwie wpłynęło dodatnio i przyczyni się do stworzenia w przyszłości własnych typów samolotów.

Niezmiernie doniosłe zadanie wykonuje liga obrony powietrznej państwa przez popularyzację lotnictwa w kraju, dając impuls do zainteresowania się ogółu obywateli sprawami lotnictwa, które zarówno z punktu strategicznego jak i handlowego posiada i posiadać będzie pierwszorzędne znaczenie.

Również bardzo poważną rolę dla rozwoju rolnictwa odgrywa u nas inicjatywa jednostek prywatnych w organizowaniu komunikacji powietrznej. Istniejąca u nas sieć połączeń lotniczych regularnej komunikacji jest pod względem swej długości trzecią na całym świecie Personal techniczny, obsługujący lotnictwo cywilne, uzyskuje świetne przygotowanie dla przejęcia aparatów wojskowych na wypadek wojny i stanowi rezerwę pułków lotniczych. Dzięki zaś nadzwyczaj rzadkim wypadkom z aeroplanami komunikacyjnymi publiczność nabiera zaufania oraz zamiłowania dla lotnictwa wogóle i uczy się cenić jego wartość.

Lotnictwu powinniśmy poświęcić jaknajwiększą uwagę, gdyż dzięki centralnemu położeniu naszego kraju i niekomuemu dostępowi do morza jest ono zarówno dla celów wojskowych jak i handlowych więcej nam potrzebne, niż wielu innym państwom. Powinniśmy więc o ile możności popierać istniejące linie lotnicze i korzystać z nich nie tylko jako środków komunikacji osobowej, ale także jako środków komunikacji pocztowej, a niewątpliwie w ten sposób przyczynimy się do rozwoju sieci i zwiększenia liczby lotów.

W.

## Akcja nacjonalistów przeciwko nowemu rządowi gdańskiemu

GDANSK, 31 sierpnia. (A. W.) Wszystkie zrzeszenia nacjonalistyczne wolnego miasta postanowiły stworzyć jedną grupę, mającą na celu skonsolidowanie akcji, wymierzonej przeciwko nowemu rządowi.

Akcja nacjonalistyczna spowodowana jest zmianą polityki obecnego rządu.

# Pracownicy Komunalni oskarżają!

## Bojowa rezolucja delegatów pracowników zw. instytucji użyteczności publicznej

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie związku pracowników i instytucji użyteczności publicznej, na którym po wyczerpującej dyskusji przyjęto następującą rezolucję:

Zebrani delegaci instytucji miejskich związku prac. instyt. użytecz. publ. w Polsce (oddział w Łodzi) w dniu 2 września r. b., wysłuchawszy sprawozdania zarządu z odbytych interwencji w magistracie i konferencji w województwie stwierdzają:

1) że magistrat, korzystając z lojalnego zachowywania się pracowników szpitali i domów wychowawczych miejskich, sprawę wprowadzenia czterech dni wychodni w miesiącu dla tych pracowników, stara się przewlekać z dnia na dzień, wywołując wśród nich coraz większe oburzenie,

2) powodując się tymi samymi względami przewleka również z dnia na dzień sprawę obniżenia kosztów utrzymania, pobierając w dalszym ciągu paskarskie ceny za koszarowe utrzymanie w sumie 2 zł. 50 gr. dziennie od osoby,

3) że magistrat, nie kierując się względami dobra chorych, przeprowadził redukcję w szpitalach miejskich, gdzie pomimo ofiarnej pracy pozostałych pracowników chorzy nie są należycie pielęgnowani, personel zaś mimo niebezpiecznych warunków pracy, nadmiernie wyczerpuje się fizycznie,

4) że magistrat, przeprowadzając bezplanową redukcję, zmuszony był przyjąć na miejsca zredukowanych świeże siły pochodzący od robotnika, skończywszy na urzędnikach, którzy wprowadzają dezorganizację wśród pracowników, a tym samym i w administracji zarządu miejskiego, z powodu przyjmowania przez nich nieokreślonych warunków pracy,

5) że magistrat, wyróżniając robotników i oficjalistów od reszty pracowników, potrafił im przy zwolnieniu z odpraw bezwrotne pożyczki, wbrew uchwałom rady miejskiej, a na żądanie związku, wyplacenia zredukowanym tych pożyczek, magistrat nie reaguje,

6) że magistrat, przeklasyfikowując robotników i rzemieślników w warsztatach miejskich ze stałych na sezonowych, odmawia im z niewiadomych przyczyn miesięcznych urlopów, pomimo, iż ci po kilka lat w magistracie pracują,

7) że wydz. zdrow. publ. zmusza portierów i dozorców do 12 godz. dnia pracy, przy jednoczesnym wykonywaniu czynności fizycznych, co jest sprzeczne z art. 2 rozporządzenia ministerstwa pracy i opieki społ. z dnia 26 stycznia 1922 roku noweli do ustawy o czasie pracy,

8) że wydz. op. społ., uważając się za instytucję dochodową, stara się z niezrozumiałych powodów wprowadzić w szwal-

ni pracę akordową i zwolnić z tego powodu pracownice starsze wiekiem, którym wraz z zwolnieniem grozi śmierć głodowa,

9) że magistrat mimo wielokrotnych przyrzeczeń proporcjonalnego przyjmowania i wydalania pracowników miejskich, przyrzeczeń tych nie dotrzymuje, starając się przy angażowaniu pracowników pominać związek,

10) że magistrat z chwilą objęcia władzy w zarządzie miejskim z pobudek czysto partyjnych, zwrócił się do ministerstwa spraw wewnętrznych i władz nadzorczych, kwestionując stabilizację pracowników, przeprowadzoną przez poprzednią radę miejską, powodując tym obniżenie pensji tej kategorii pracowników, którym w myśl rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej polskiej i przepisów wykonawczych ministerstwa spraw wewnętrznych przysługują pobory, otrzymywane do dnia 1 lipca r. b.,

11) że magistrat, nie zważając na potęgowanie się bezrobocia i potrzeby miasta, wstrzymuje roboty sezonowe, redukując robotników z oddziału brukarskiego i plantacji miejskich,

12) że ławnicy wydziałów i kierownicy starają się nie stosować do przepisów i ustaw, powodując niezliczone zatargi personalne, których zlikwidowanie wymaga całego szeregu interwencji związku i które, niejednokrotnie wskutek biurokratyczne-

go załatwiania spraw, pozostają nierozstrzygnięte,

13) że magistrat wydz. op. społ., nie zważając na rosnące z dnia na dzień bezrobocie, sprowadza do domów wychowawczych zakonnice klasztorne, wyrzucając na bruk pracowników świeckich, potęgując tym samym bezrobocie i czyniąc z instytucji miejskich klasztor,

14) że związek chrześcijański i empepowski pracowników miejskich, w ostatnich czasach, chcąc podreperować zepsutą reputację, całym szeregiem popełnianych zrad w postaci rozbitcia komisji międzyzwiązkowej i solidarności pracowników, idzie za namową swych przewodników, z magistratu i większości rady miejskiej, obecnie przystąpił do obłudnej agitacji, rzekomo w obronie interesów robotniczych, jak to miało miejsce w sprawie redukcji i obniżenia płac, pracownikom miejskim, a w sprawie robót brukarskich i kanalizacyjnych, gdzie w demagogiczny wykretny sposób starano się zwalić winę na rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej polskiej i tylko częściowo na magistrat i wydział kanalizacji, w których to instytucjach rej wodzą przedstawiciele tychże związków,

15) Wobec powyższego uchwalają odwołać się do opinii publicznej i wezwać zarząd związku do podjęcia energicznych kroków,

### Redukcję nauczycieli szkół powszechnych

przeprowadza inspektorat szkolny

Jak nas informują, inspektorat szkolny na m. Łódź zamierza zwolnić z zajmowanych stanowisk tych z pośród nauczycieli szkół powszechnych, którzy nie posiadają pełnych kwalifikacji, oraz trzech lat praktyki.

Redukcja obejmie 60 — 70 nauczycieli i nauczycielek

### Regulacja miasta

Ministerstwo robót publicznych zatwierdziło ostateczne plany

Okręgowa dyrekcja robót publicznych zawiadomiła magistrat, że decyzją ministerstwa robót publicznych z dnia 12.VIII r. b. zatwierdzony został tymczasowo plan regulacyjny terenów pomiędzy ulicami Brzezińska, Kościelna i Północna nad rz. Łódzka, opracowany przez wydział budownictwa magistratu m. Łodzi. Po wprowadzeniu do projektu drobnych zmian, za leccychny przez ministerstwo robót publicznych, magistrat upoważniony został do wykonania dalszych czynności, związanych w wystawieniem planu regulacji na wideł publiczny (zgodnie z § 3 rozporządzenia z dnia 29.XI 1916 roku) Po ukończeniu tych czynności, plan — wraz z ewentualnymi obiekcjami i wyjaśnieniami magistratu — ma być w drodze instancji skierowany ponownie do ministerstwa robót publicznych, celem ostatecznego zatwierdzenia

### Z próżnego i Salomon nie należy

wypłata zasiłków dla bezrobotnych pracowników wstrzymana

Jak się dowiadujemy wobec wyczerpania się funduszu, zarząd funduszu bezrobocia przetrwał wypłatę zasiłków bezrobotnym pracownikom umysłowym.

Jednakże poczyniono za pośrednictwem ministerstwa pracy i opieki społecznej starania o wyasygnowanie przez ministerstwo skarbu odpowiednich kredytów w celu wznowienia akcji.

Kredyty te mają być niebawem przy-

### Likwidacja zatargu w fabryce M. Kohna

W związku z wiadomością o likwidacji zatargu w fabryce Markusa Kohna dowiadujemy się, iż zatarg zlikwidowany został bezpośrednio przez administrację fabryki bez jakiegokolwiek interwencji z czyjej strony i fabryka ta w dniu wczorajszym uruchomiona została po wyrażeniu przez robotników zgody na wywieszenie regulaminów pracy i tabel kar.

### Nad czem obradował zarząd kasy chorych

Epilog fałszowania recept w pierwszej lecznicy kasy chorych  
Wyniki prac komisji lustracyjnej — Walka o poziom płac urzędniczych

We wtorek, dni 1 września r. b. odbyło się pod przewodnictwem p. Kałużyńskiego kolejne posiedzenie zarządu kasy chorych m. Łodzi.

Na wstępie zarząd zastanawiał się nad protestem związków zawodowych pracowniczych przeciwko zapadłej na poprzednim posiedzeniu uchwale, dotyczącej rozpoczęcia potrącania składek członkowskich, na rzecz kasy chorych.

Po krótkiej dyskusji protest pracowników uznano za nieuzasadniony nietylko w znaczeniu ustawy o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby, lecz również i w znaczeniu faktycznego stanu umownego, gdyż naskutek wejścia w życie rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31-go grudnia 1924 r., regulującego uposażenie funkcjonariuszów kasowych na nowych zasadach, wszystkie umowy dawniejsze tem samym wygasły.

W dalszym ciągu w związku z omawianymi już na poprzednim posiedzeniu nieporządkami w aptekach kasowych przyjęto do wiadomości komunikat o zwolnieniu pom. prow. Wandelta i Swaczyńskiego, którym udowodniono preparowanie leków niezgodnych z receptami.

Następnie przewodniczący zakomunikował o nadesłaniu przez okręgowy urząd ubezpieczeń protokołu rewizji księgowości kasy chorych, dokonanej przez specjalną komisję lustracyjną z ramienia

władz nadzorczych w maju i czerwcu r. b.

Rewizja, jak wynika z treści protokołu, nie ujawniła żadnych nadużyć, stwierdzając jedynie istnienie niedostatecznej liczby pracowników.

Podczas dyskusji nad wynikami rewizji skonstatowano, iż w międzyczasie braki i niedomagania, zauważane przez komisję lustracyjną zostały / znacznej części usunięte, a to drogą reorganizacji, wprowadzonej do buchalterji z dniem 1-go maja r. b. Wydane w trybie reorganizacji zarządzenia zbiegały się w znacznej części z odnośnymi wnioskami komisji lustracyjnej, które przeto należy uznać za zrealizowane we własnym zakresie kasy chorych jeszcze przed nadesłaniem protokołu lustracji.

W dalszym ciągu na porządku dziennym znalazła się sprawa etatów pracowniczych, które, jak wiadomo, zostały przez okręgowy urząd ubezpieczeń częściowo zakwestjonowane. Po dyskusji postanowiono wydelegować do Warszawy przewodniczącego zarządu, jego zastępcę, oraz dyrektora, których zadanie polegać będzie na wyjednananiu zmiany decyzji władz nadzorczych, oraz uzyskanie zatwierdzenia etatów, według wniosku, ustalonego pierwotnie przez zarząd.

Wobec spóźnionej pory posiedzenie zostało zamknięte przed wyczerpaniem porządku dziennego o godz. 24 m. 20

Wiadomość ta nie zainteresuje dziesięciu wybrańców fortuny

którzy wygryją komplety przyborów szkolnych z drugiej premji „Głosu Polskiego“  
gdyż jest to nowy cennik materiałów piśmiennych

(p) W dniu wczorajszym w oddziale walki z lichwą przy komisariacie rządu na miasto Łódź odbyła się konferencja pod przewodnictwem dr. Albina Grabowskiego z właścicielami składów materiałów piśmiennych, w sprawie ustalenia cennika na materiały piśmienne dla młodzieży szkolnej.

Na konferencji ustalono następujący cennik, który obowiązywać będzie we wszystkich składach materiałów piśmiennych i przyborów szkolnych: 1 zeszyt grubości 14 kart, papier średni 5 gr., 1 zeszyt grubości 16 kart, papier dobry, 10 gr., 1 ołówek Majewskiego II-gi gatunek 8 gr., 1 ołówek Majewskiego I-szy gatunek „Demon“ 25 gr., tuzin stałówek angielskich 30 gr., tuzin stałówek krajowych 15 gr., butelka atramentu trzy czwarcie zawarto-

ści 60 gr., atrament szkolny w kałamarnu 25 gr., jeden bruljon od 20 gr. do 1 zł., jedna obsadka od 3 gr. do 50 gr., jeden kałamarz szkolny 20 gr., jedna temperaczka 35 gr., arkusz papieru rysunkowego 10 gr., sztuka zeszytu milimetr. 30 gr., 12 szt. kredki kolorowej 1 zł., 1 pędzel do malowania od 15 gr. do 90 gr., 1 cyrkiel do ołówka 15 gr., przybory do kreślenia komp. od 4 do 11 zł., 1 gumka od 10 do 50 gr., linja drewniana 20 gr., 1 kątomierz od 5 gr., 1 tabliczka sztyrowa 70 gr., 1 sztyferek 4 gr., piórniki drewniane 60 gr., piórniki składany 3 zł., arkusz bibuły 5 gr.

Cennik powyższy obowiązuje z dniem dzisiejszym i właściciele składów materiałów piśmiennych i przyborów szkolnych winni posiadać takowy w swoich składach.

### Smutny epilog wesolej libacji

Goście zranili gospodarza

(R) Stefan Chinciński, zamieszkały przy ulicy Kaliskiej 19, od dłuższego czasu bezrobotny, często urządzał u siebie w mieszkaniu przyjęcia dla kolegów, na których się weselo bawiono. by „zalać robaka“.

W dniu wczorajszym, gdy gościom się porządnie już z czupryn kurzyło, wynikła między nimi sprzeczka, która szybko przemieniła się w bójkę, w trakcie której gospodarz został uderzony nożem.

Wezwano pogotowie miejskie, którego lekarz po nałożeniu poszkodowanemu opatrunku, pozostawił go na miejscu w stanie zadowolającym.

### Syn okradł matkę

Szuka go feraz policja

(A) Witkowska Władysława, zamieszkała przy ul. Klinka Nr. 13 zameldowała w I komisariacie policji państw., że syn jej Władysław przyszedł do niej onegdaj i zabrał różnych rzeczy wartości około 61 zł. Za miłym synkiem wszczęła policja energiczne poszukiwania.

### Pacjentka pobiła akuszerkę

Urodzi się z tego sprawa sądowa

(R) Przy ulicy Pańskiej 144, mieszka akuszerka Natalia Stasiak. W dniu wczorajszym, jedna z jej klientek, widocznie niezadowolona z jej praktyk lekarskich, napadła na nią w podwórzu i dotkliwie ją pobiła.

Przybyły lekarz pogotowia, po nałożeniu opatrunku ofiarze krewkiego temperamentu, pozostawił ją na miejscu w stanie zadowolającym.

### Spadł ze schodów

i potłukł się dotkliwie

(R) Mały synek robotnika, Tadeusz Tomczyński, podczas zabawy na schodach, został popchnięty przez kolegę tak niefortunnie, że spadł ze schodów, odnosząc dotkliwie obrażenia ciała.

Przybyły pogotowie ratunkowe, odwiozło nieszczęśliwego chłopca w stanie nieprzytomnym do szpitala Anny-Marji. Stan chorego bardzo poważny.

### Upadek epileptyka

(R) Erwin Litke, bezrobotny, zamieszkały przy ulicy Kaliskiej 5, przechodząc Nowo-Zarzewską uległ atakowi epileptycznemu.

Padając, potłukł się tak dotkliwie, że musiano zawezwać pogotowie ratunkowe, którego lekarz po zastosowaniu pierwszych środków, odwioził nieszczęśliwego do domu.

## POD OSTRYM KĄTEM

## Żebrana i żebracy

Na miasto nasze zwał się najazd żebraków. Niema już zaprawde miejsca w lokalach, ogrodach, na ulicach i placach, gdzieby naszej cnoty i naszej łatwowierności nie dawano okazalego pola do popisu, gdzieby nie pukano do naszych serc i nie apelowano do ważniejszej od serca kleszeni.

Tum żebraków, tak, tum ten jest złożony z indywidualności, które solidarnie, po bratersku, podzieliły się ulicami miasta i ulocznosciami ciała. Lecz gdy pracować można zbiorowo, a robotnik utonąć może w tłumie towarzyszy, to żebrak się musi indywidualnie. Żebractwo jest pewnego rodzaju sztuką, wymaga pomysłowości, zblżonej do kunsztu aktora i reżysera, łączących się ze zmiennym charakterem czasu i psychologią publiczności.

Staroświecka metoda nieustannego powtarzania „Grosika, dań grosika, miłosierna osoba”, przy akompaniamencie wyciągniętej ręki i hurtownych błogosławieństw zszyanych na głowę ofiarodawcy, stanowczo się już przeżyła. Praktykuje się ją chyba jeszcze na odpustach, przed kościołami, a trała ona do serc mniej wyrafinowanych „mniej zepsutych” modą.

Idący z postepem czasu żebrak wie, że musi po pierwsze zwrócić na siebie uwagę przechodnia, a po drugie zaalarmowaną wrażliwość wzruszyć. W epoce coraz to silniejszego ruchu, jaskrawszych reklam, mocniejszych podnieć, żebrak musi być żywą, pomysłową reklamą swej nędzy, i aktorem i reżyserem.

Ide — a tu z wglębienia muru sterczy ku ulicy nieruchoma dłoń posagu. Zaciekawiony zaglądam: widzę właściciela dłoni, jak wzrok w ekstazie wbił w niebo: „Jestem tak biedny — mówi ten giest — że niebo jedno może mnie poratować”. Tam znów kobieta z poczerwionemi oczyma nie mówi nic, tylko wzrokiem uderza przechodniów. Gra oczu świetna. Inna znów z dzieckiem na rękę w chwili, gdy zbliża się zasobniejszy z wyglądu przechodzień szepce: „I cóż ja ci dam do jedzenia mój mały?” Szepc doskonały, dykcją do pozazdrosczenia.

Mam znajomego żebraka, który gra ślepego. Jest stary, łysy, cerę ma brązową. Z wzniesionemi ku niebu oczyma, z podniesioną łaską, trzymając się kurczowo poręcz sklepowych, sunie ulicami jak widmo. Czasem tylko, na chwileczkę, przystanie i typnie ciekawie wzrokiem do wnętrza kawiarni. Gdy dzień jest ualny, urządza sobie dłuższe wakacje w bramie. Uśmiecha się wtedy do mnie, wie bowiem, że poznałem się na jego artyzmie.

Tak, żebractwo jest ciężką pracą, wymagającą nie tylko inwencji, ale i charakteru. Pracowity żebrak jest na posterunku dłużej nieraz niż 8 godzin dziennie. A czyż obywatel, trzęsący się z zamilowania dziećmi — z małymi tylko przerwami — pod murem jednej z ulic, nie znalazłby lżejszej pracy przy zamiataniu jezdni, zajęciu lekiem i usposabianiem, dzięki licznym pauzom, do błogiej kontemplacji.

Zajęcie żebraka nie tylko widać rozwija umysł, co daje poczucie przewagi, nie tylko oddaje wolność, która jest rzeczą bezcenną, ale musi przynosić jakieś takie dochody.

Ważnie wczoraj obywatela, wyciągającego do mnie rękę, chciałem prosić o drobniejszą, bezprocentową i bezzwrotną pożyczkę. Pewny bowiem byłem — i jestem, — że zawartość jego kieszeni w owej chwili wielokrotnie przewyższała stan mojej kasy.

Nie uczyniłem tego jednak. Zabrakło mi odwagi — i kunsztu.

esp.

## Miejska galerja sztuki

Obecna wystawa prac W. Wodzinowskiego, B. Rychtera - Janowskiej trwać będzie jedynie do dnia 20 września, poczem wysłana będzie do tow. Zachęty sztuk pięknych w Warszawie. Zgłoszenia szkół i grup przyjmuje sekretariat — telefon 115. Czytelnia wzbogaconą została obficie w dziale polskim i obejmuje około stu czasopism artystycznych swoich i obcych.

Z nastaniem pory wilgotnej audyacje radjofonizowane zyskały na czystości i doności brzmienia, odbywają się od godziny 12 — 13 i od 16 — 23-ej.

## Ministerstwo akceptuje

## zakupy gruntów na potrzeby kanalizacji

Urząd wojewódzki zawiadomił magistrat, że ministerstwo spraw wewnętrznych zaoprobowało uchwałę rady miejskiej m. Łodzi z dnia 28 maja r. b. w sprawie nabycia na rzecz gminy m. Łodzi na potrzeby kanalizacji 74 morgów 22 pręt. gruntu w Widzewie, pow. łaskiego.

TEATR POPULARNY. Dziś o 9 wieczorem rozbrzmiewać będzie widowia teatru serdecznym śmiechem na arcywesołej grotesce w 3 aktach „Żywy posąg” (Niobe) w doskonałym wykonaniu p. Brandtówny i Bieleckiego w głównych rolach.

Dodać należy, że niskie ceny biletów od 1,50 do 50 gr. dają możność każdemu usmiać się serdecznie w tych ogórkowych czasach.

# Obywatelska Komisja paszportowa

## Winna rozstrzygać o przyznaniu ulgowego paszportu zagranicznego

### Złagodzi to w znacznym stopniu ciężar restrykcji paszportowych

Oplata paszportowa, która od półtora roku podlega stałym wahaniom, nie może być uważana za podatek, któremu podlegają obywatele za to, że pragną poznać świat, życie, obyczaje i stan kulturalny innych narodów, za to, że pragną się kształcić lub leczyć.

Dlatego też obecna wysokość opłaty paszportowej uważać należy za tamę, uniemożliwiającą wywóz waluty zagranicę i zmuszającą obywateli do oszczędności.

Haracz paszportowy jest więc pewnego rodzaju opodatkowaniem od luksusu, jakim jest przy obecnej sytuacji ekonomicznej kraju wyjazd zagranicę dla przyjemności, nie w celach leczniczych, artystycznych, kulturalnych i t. d.

Haracz ten nie może jednak obciążać tych, którzy wyjeżdżają w celach leczniczych, naukowych i t. d. — dla tych kategorii wyjeżdżających istnieją paszporty ulgowe.

Jednakże rozdańnictwo tych paszpor-

tów wzbudza pewną nieufność w społeczeństwie — zdarzają się niestety wypadki, że wielcy potentaci finansowi (hr. Alfred Potocki multimilioner), osoby ustosunkowane (żony i rodziny posłów i senatorów, dygnitarzy i t. d.) otrzymują z łatwością i bez żadnych formalności paszporty ulgowe.

Nie otrzymują ich natomiast artyści, studenci, wyjeżdżający na studia, osoby niezamożne, udające się zagranicę w celach leczniczych — a to wskutek wyczerpywania kontyngentu paszportów ulgowych przez osoby, którym nie przysługiwało prawo do otrzymania paszportu ulgowego.

To też społeczeństwo ma prawo domagać się kontroli czynnika obywatelskiego nad rozdańnictwem paszportów ulgowych. Podobnie jak i obywatelskie komisje szacunkowe decydują o rozkładzie ciężarów i ulg podatkowych, tak samo komisje obywatelskie decydują winny o tem, kto

zasługuje na przyznanie mu ulgi w opłacie paszportowej.

W skład komisji takiej winien wejść przemysłowiec, kupiec, lekarz, nauczyciel i t. d. i oni winni kwalifikować zdolność zdolność płatniczą petenta oraz stopień celowości i konieczności takiego wyjazdu.

Dalej komisja taka mogłaby uprościć znacznie formalistykę tak zwanych zaświadczeń podatkowych, niezbędnych obecnie do otrzymania paszportu.

Zasadniczo bowiem, według obecnych instrukcji, nie można otrzymać paszportu bez przedstawienia zaświadczenia o zapłaceniu zaległych podatków — obywatelska komisja paszportowa mogłaby uprościć tę procedurę przez stwierdzenie gwarancji do zapłacenia podatków zaległych.

Powołanie do życia paszportowej komisji obywatelskiej na okres restrykcji paszportowych nie wątpliwie złagodziłby liczne tarza, jakie na tem tle pomiędzy społeczeństwem i urzędami powstają.

N.

## Złowcie uśmiech fortuny

### a otrzymacie komplety przyborów szkolnych z drugiej premji „Głosu Polskiego” dla dziatwy szkolnej

Z urny premjowej „Głosu Polskiego” po dziesięciu kompletach książek szkolnych posypią się komplety przyborów szkolnych.

Na cały rok szkolny wystarczy tym, do których uśmiechnie się fortuna, zeszytów, piór, ołówków i bibuły. Znajdą tam przybory do kreślenia, ołówki kolorowe i farby, słowem wszystko czego dusza zapragnie, a co pan nauczyciel mieć każe.

Dziesięciorgu rodzicom spadnie z gło-

wy kłopot skąd wziąć pieniądze na zeszyty i bruliony, farby i ołówki — a oszczędzone w ten sposób złotówki będą mogli gromadzić na opłaty wpisowe.

Cztery więc kupony wytnijcie i do koperty włożone, przynieście do administracji „Głosu Polskiego”, a gdy fortuna się do was uśmiechnie, otrzymacie piękne komplety przyborów szkolnych ze składu A. J. Ostrowskiego, Piotrkowska 55.

## Wyjeżdżający zagranicę nie w celach handlowych

### pozbawieni będą wszelkich ulg podatkowych

Z łódzkiej izby skarbowej dowiadujemy się, iż ministerstwo skarbu poleciło urzędom skarbowym, aby osobom wyjeżdżającym zagranicę w celu nie handlowym i nie naukowym, a więc osobom wyjeżdżającym za paszportami normalnymi (500 zł.),

albo nawet w celach leczniczych odmawiano wszelkich ulg podatkowych, spłat ratami, odroczeń i t. d. Odnosnie władze otrzymały polecenie zawiadomienia władz skarbowych o wszystkich wydanych paszportach.

(o)

## Normy płac dla nauczycieli szkół średnich ustalił związek zawodowy nauczycielstwa

Zarząd główny związku zawodowego nauczycielstwa polskich szkół średnich zawiadamia dyrekcje szkół i nauczycieli, że norma zasadnicza płac związkowych w szkołach prywatnych i społecznych od 1-go sierpnia r. b. wynosi 152 zł. Komunikat szczegółowy w sprawie płac zostanie w tych dniach rozesłany do wszystkich szkół. Ponadto zarząd główny związku

protestuje kategorycznie przeciwko wprowadzaniu przez niektóre szkoły przymusowego ubezpieczenia nauczycieli w prywatnym towarz. asekuracyjnym wbrew woli większości nauczycieli, uważając je za szkodliwe dla interesów nauczycielskich i dające do osłabienia akcji o społeczne ubezpieczenie pracowników umysłowych.

## Jedna trafika wystarcza na jedną osobę

### Kto decyduje o przyznaniu koncesji tytoniowej

Łódzka izba skarbowa komunikuje nam iż według rozporządzenia min. skarbu prawo nadawania koncesji na detaliczne sprzedaje wynobów tytoniowych ma izba skarbowa, opróżnione natomiast przedsiębiorstwa hurtowej sprzedaży nadawać będzie nadal dyr. monopolu tytoniowego, względnie upoważniane przez nią izby skarbowe.

Jedna osoba otrzymać może w zasadzie

tylko jedną koncesję, na wyjątki od tej zasady zezwalać może dyr. monopolu tylko odnośnie do spółdzielczych stowarzyszeń spożywczych.

Karanie detalicznych sprzedawców za naruszenie obowiązków sprzedawcy, zostało przekazane władzom skarbowym I-ej instancji; prawo karamenia hurtowników — izbom skarbowym.

(o)

## Wielki tydzień lotniczy L. O. P. P.

W dniu od 6 do 13 września r. b. wojewódzki komitet L.O.P.P. organizuje tydzień propagandowy lotnictwa o następującym programie:

Dnia 5-go września o godz. 19 uroczysty capstrzyk po ulicach miasta orkiestr wojskowych garnizonu łódzkiego.

Dnia 5, 6-go i 13 września samochody ciężarowe będą obwoziły transparenty propagandowe; rozrzucanie odezwozów zbieranie ofiar.

Dnia 6-go września o godz. 10,30 odbędzie się uroczyste nabożeństwo w ka-

tedrze przy współdziałaniu przedstawicieli władz rządowych, komunalnych, wojska i stowarzyszeń społecznych.

Dnia 6-go i 13-go września w godz. od 12 — 13 koncerty orkiestr na placu Wolności, w parku ks. Poniatowskiego, tegoż dnia o godz. 5 po poł. ulica Piotrkowska przeciągnie „Krakowskie Wesele”.

Dnia 13 września o godz. 3-ej po poł. uroczyste poświęcenie lotniska L.O.P.P. w Lublinku pod Rudą Pabjanicką wraz z wlotami publiczności.

(o)

## Przed nową batalią szkolną

### Posiedzenie kierowników szkół powszechnych

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie kierowników szkół powszechnych, na którym władze szkolne przedstawiły wytyczne prace na rok bieżący.

## Co slychać na rynku pracy

### Tkacze w zaniebaniu, tkacki poszukiwane

(p) Dnia 8 września r. b., do państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi przyjeżdża misja francuska z Wejherowa, która zabierze z sobą kilkanaście tkaczek.

Wobec czego P. U. P. P. podaje do wiadomości, iż potrzeba jest kilkanaście tkaczek samotnych na roboty bawełniane do Francji.

Reflektantki winny mieć lat 21—35 i otrzymywać będą płacę 1 fr. 25 sous na godzinę, a przy akordzie mogą zarobić 15 fr. dziennie.

Robotnice na miejscu otrzymują wspólną salę na 10 robotnic, wanny, pomoc duchową i lekarską bezpłatnie. Natomiast za używalność pomieszczenia, światła, opału i łazienki będą opłacać 50 sous dziennie, czyli 15 fr. miesięcznie.

Koszt utrzymania we Francji wynosić będzie od 6 do 7 fr. dziennie.

Zgłaszać należy się do państwowego urzędu pośrednictwa pracy, Łódź, Aleje Kościuszki Nr. 9.

## Systematyczna kradzież w warsztatach samochodowych

### Kupy odebrano, a przestępców aresztowano

Pod Łodzią w okolicy Rokicia obok warsztatów samochodowych wojskowych zamieszkuje od kilku lat starszy wachmistrz żandarmerji Januszewicz.

Od pewnego czasu wachmistrz Januszewicz zauważył, że kilku robotników wychodziło zawsze z warsztatu niepewnie i tchórzliwie, a tusza ich co wieczór po pracy stawała się zmienna.

Przy wywiadzie mimo trudności i zastosowaniu środków ostrożności, by obserwowanych nie spłoszyć ustalili, że robotnicy cywilni: Jan Kłys, Józef Słabik, Sebastian Jasiński i Stanisław Kulagowski, zamieszkałi w Łodzi, oraz Strzelczyk, zamieszkałi w Pabjanicach, wynosili systematycznie do swych domów z wojskowych warsztatów w Rokiciu narzędzia slusarskie i przybory samochodowe w porobianych częściach, a nadto dokonywali podczas pracy w warsztacie odlewów ze szlachetnych metali, będących własnością skarbu.

Zandarmerja mając już pewne dane co do sprawców kradzieży przeprowadziła rewizje w mieszkaniach wyżej wymienionych, znalazła olbrzymie ilości nagromadzonego materiału, pochodzącego z wojskowych warsztatów w Rokiciu.

Skonfiskowaną własność skarbu państwa przewieziono ciężarowym samochodem do żandarmerji, zaś sprawców aresztowano i przekazano prokuratorowi przy sądzie okręgowym.

## Produkcja rosyjskiej wsi

### Sowiecom nie udało się osiągnąć współpracy wsi z miastem

W tych dniach na posiedzeniu specjalnej rady przy „Sownarchozie” (Radzie gospodarce), która nosi tytuł „osoboję sowieszczanie po kaczestwu produkcji” p. Trocki wygłosił sensacyjną mowę inauguracyjną.

„Okoliczności, w których rozpoczynaemy pracę nad poprawą jakości produkcji — mówi — są nienormalne. Trzeba usunąć ten spisak milczenia, który panuje w naszej prasie nieomal bezgranicznie w stosunku do jakości produkcji. Mówią — nie można potępiać, nie można wymyślać, bo to osłabia interesy naszych trustów, odbija się na zbycie i t. p. Pieczęć milczenia trzeba zerwać za wszelką cenę z naszej prasy, która powinna przemówić pełnym głosem co do jakości produkcji. Prasa powinna nazywać z imienia i nazwiska trusty i syndykaty i rodzaj ich wytwórczości”.

Jak widzimy sensacja dostateczna: sam Trocki stwierdza, że prasa sowiecka nie pisze prawdy o... jakości produkcji, to jest, mówiąc językiem ogólnie zrozumiałym o stanie gospodarczym kraju.

Naturalnie, że ma rację. Polityka gospodarcza na wsi tak zwana słynna „smyczka”, t. j. kontakt wsi z miastem, poniosła zupełne fiasco. Niedawny proces bandy „Bim-Bom” w Odesie, o którym szczegółowo pisano w „Prawdzie” ujawnił, że w rezultacie „smyczki” prezes rady wiejskiej okazał się głównym lichwiarzem wsi („kutał”), a naczelnik milicji pierwszym „bandytą”.

W oddaleniu od wsi władza centralna nie może już teraz rozróżnić, kto „produkuje” dla dobra ojczyzny komunistycznej, a kto pod zastoną mundura partyjnego obrabia swoje prywatne interesy z możliwie jaknajwiększym zyskiem.

Dla wykrycia prawdy władza sowiecka uciekała się do różnych sposobów. Do tego celu miała prowadzić organizacja sowieckich wiejskich, ispołkomów i t. p. Ale to zupełnie zawiodło. Wprowadzono więc kontrolę kontroli: „organizacje biedoty”, „jaczajki”, „komsomoły”, robotniczo-włóściańską inspekcję, „sielkorów”. Ale i ta cała władza nad władzą okazała się bezsilną dla „kontroli jakości produkcji” i tę władzę znowu trzeba było oddać pod nową kontrolę.

Wprowadzono nową organizację: „szefostwa”. Każda organizacja komunistyczna, proletariacka w mieście musiała so-

bie wybrać pupila z pośród licznych wsi rosyjskich i zostać szefem jednej z nich. „Szel” pouczał i instruował swoją wieś. Nowe wydatki związane z „szefostwem” nie dały w wyniku nic oprócz skandalów.

Ponzucono tę ideę i dla kontroli produkcji wiejskiej, zapominając narazie o produkcji fabrycznej, organizuje się ochotników z pośród komunistów, miejskich, którzy mają pozajmować placówki w instytucjach wiejskich. Ochotników,

jak słyszymy tutaj, brak. Nikt nie ma ochoty iść na cichą „wojnę” z „muzykiem”, który może podstrzelić z za węgla, lub poprostu dać „dubinką” w łeb, jak to zdarzało się z „sielkorami” t. j. korespondentami wiejskimi.

Trzeba będzie więc długo czekać, aż życzenia p. Trockiego co do przerwania milczenia o produkcji dadzą się urzeczywistnić. Wieś sobie żyje i produkuje tak, jak jej się podoba.

A. Z.

## Dolar stabilizuje się

### Sytuacja na rynku walutowym jest niemal całkowicie uregulowana

Na prywatnym rynku walut obcych dokonywano nadal nieznacznych tylko transakcji. Kurs dolara wykazuje tendencję stabilizacyjną utrzymując się na poziomie 5,83 — 5,85.

Z Warszawy, Katowic i Gdańska donoszą o tym samym kursie.

Materiału dolarowego znajduje się na rynku dostateczna ilość, gdyż przestano się liczyć z możliwością dalszych wahań złotego i, nikt dolarów w celach spekulacyjnych nie przetrzymuje. Również i ci, którzy mają płacić zobowiązania dolarowe nie kupują dolarów na długo przed

terminem płatności, co często miało miejsce w ubiegłych tygodniach, wywołując nagłe sztuczne zwiększenie się popytu na obcą walutę.

Tak więc, groźna sytuacja walutowa, którą niedawno przeżywalimy zdaje się być zlikwidowana, a obniżenie się kursu dolara do paritetu nie jest obecnie zależne od lokalnych zmian paritetu i podaży, lecz od ogólnej sytuacji gospodarczej, która wskutek energicznych posunięć ze strony rządu zdaje się znajdować na drodze do pomyślnego wysвітlenia.

T. R.

## Postulaty Kupiectwa Łódzkiego

### na naradzie ministerjalnej u p. Grabskiego

Jak wiadomo delegacja centralnego stowarzyszenia kupców i przemysłowców województwa łódzkiego złożyła w ministerstwie skarbu memorjały w sprawie uzyskania kredytów i ulg podatkowych dla kupiectwa oraz w sprawie przedłużenia terminu 1-procentowego obciążenia zaległych podatków do 1 października.

W związku z tą ostatnią sprawą dowiadujemy się, iż w dniu dzisiejszym odbyć się ma narada w ministerstwie skarbu pod przewodnictwem p. Grabskiego, celem powzięcia decyzji w tej niezwykle ważnej dla płatników podatkowych sprawie.

## Ostateczna likwidacja koncernu Stinnesa

Dom bankowy Henryk Schreder i Co w Londynie i nowojorska grupa banków Dillona zakupiły niemiecko-luksemburskie akcje Stinnesa. Potrfeł akcji, należący do Stinnesa, przedstawiał wartość nominalną 21 milj. marek i stanowił pod względem wartości faktycznej, kursowej 62 proc. wartości nominalnej, faktycznie zaś uzyskano za te akcje 52 proc. Transakcja ta posiada nadzwyczajnie doniosłe znaczenie niemiecko-luksemburskie towarzystwo na leżało do Stinnesa jeszcze przed wojną. W ten sposób uwidoczniła się stan rzeczy, w którym i przedwojenny majątek Stinnesa

podlega likwidacji. Sprzedaż ta przy nieproporcjonalnie niskiej cenie dowodzi, że konsorcjum bankowców wyzyskuje ciężkie położenie koncernu w celu przeprowadzenia ostatecznej jego likwidacji. Wreszcie kryzys koncernu Stinnesa doprowadził do rozdrobnienia majątku posiadającego faktyczne znaczenie dla gospodarstwa narodowego Niemiec. Według pogłosek dom bankowy Schredera nabył portfel akcji Stinnesa dla rządu angielskiego, który ma nadzieję przy pomocy tych akcji dołączyć się do niemiecko-francuskiego porozumienia gospodarczego.

## Niemcy podniosły cło na polską pszenicę

BERLIN, 2 września. (Pat.) — Rząd niemiecki ustalił cło na pszenicę pochodzenia polskiego w wysokości 10 marek na centnar metryczny. Stawka ta pobierana jest od dnia wczorajszego, t. j. od dnia wejścia w życie nowej taryfy zbożowej.

## Upadek koncesji leńskiej

Wychodzące w Paryżu „Russkoje Wremia” z dnia 28-go sierpnia b.r. podaje wiadomość z Nowego Jorku, że przedstawiciel Lena Goldfilds Com. p. Benenson, który podpisał umowę z rządem bolszewickim w sprawie eksploatacji kopalni złota nad Leną (Syberja), znajduje się obecnie w Stanach Zjednoczonych. Rząd sowieckich zobowiązał p. Benensona, iż zaangażuje w kopalniach leńskich kapitał amerykański, ale nieufność co do trwałości władzy sowieckiej spowodowała uchylenie się amerykańskich kół finansowych i banków od udziału w przedsiębiorstwie p. Benensona. Nie udało mu się przeto pozyskać kredytu w sumie 3 milj. dolarów i zamówić maszyn niezbędnych dla uruchomienia kopalni leńskich. Wszelkie zatem pogłoski, rozpowszechniane w Europie przez bolszewików o udziale w Lena-Goldfilds Com. 50 proc. kapitału amerykańskiego są zmyślone. Wobec tego towarzystwo leńskie najprawdopodobniej nie będzie mogło dotrzymać zobowiązań swych względem rządu sowieckiego.

Los koncesji Benensona zagraża również koncesji Harrisza na Człaturskie kopalnie manganu.

## Rynek pieniężny

### Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 2-go września (Pat.) Ne idźszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary 5,725  
Franki franc. —

C7EKI.

Belgia —  
Holandia 227,65  
Londyn 27,45  
N. York 5,65,—  
Paryż 26,52  
Szwajcaria 109,32  
Wiedeń 79,66  
Sztokholm 151,97  
Oslo —

Praga 16,70  
Pożyczka dolarowa 66.—  
10 proc. pożyczka kolejowa 85.—  
Pożyczka konwersyjna 43,50  
8 proc. pożyczka złota —

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 17,50

5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne 16,00

Giełda **akcowa**

**AKCJE.**

Bank Dyskontowy 4,90  
Bank Handlowy 3,70  
Siła i Światło 0,18  
Chodorów 2,19  
Gostawice 1,60  
Cukier 1,80  
Łazy 0,14  
Węgiel 1,40 — 1,35 — 1,38  
Polski Przem. Naftowy 0,48 — 0,47  
Cegielski 0,31  
Modrzejów 2,50 — 2,65 — 2,60  
Norblin 0,88  
Ostrowieckie 4,65 — 4,40  
Pocisk 1,22  
Rudzki 1 — 1,03 — 1,02  
Starachowice 1,45  
Zieleniewski 10,90  
Żyrardów 6,40 — 6,30  
Syndykat Rolniczy 2,65  
Żegluga 0,16  
Pustelnik 1,05.

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 2 września (Pat.) Zamknięcie giełdy.

Nowy-Jork 4,85 40  
Francja 103,33  
Belgia 108,20  
Włochy 125,57  
Szwajcaria 25,11  
Hiszpania 35,91  
Portugalia 2,46  
Holandia 12,04  
Dania 19,95  
Szwecja 18,09  
Helsingfors 192,87  
Niemcy 20,35  
Warszawa 27,00

## Niewypłacalność spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego”

W sobotę zgłosili właściciele spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego” niewypłacalność przyjętych zobowiązań. Liczywa spółka dochodzą do 150.000 złotych. Niezależne zebranie wierzycieli nie przyniosło realnych wyników, albowiem dłużnicy okazali gotowość pokrycia zaledwie 10 proc. należnych wierzytelności.

## Fuzje banków

Premjer p. Grabski konferował wczoraj z delegacją związku banków poznańskich. Omawiano projekty fuzji niektórych banków.

Memorjał, złożony rządowi przez Bank dla handlu i przemysłu w sprawie sytuacji tego banku, został przekazany, jak się dowiadujemy, do wydziału bankowego ministerstwa skarbu.

## Dr. Ebin

AKUSZER-GINEKOLOG

przeprowadził się 641-3

na ul. Piotrkowską Nr. 10

Tel. 20-35. Od 5-7.

## Do ogółu nauczycielstwa!

### Ostrzeżenie.

Podaje się do wiadomości zainteresowanych, że obejmowanie posad w Gimnazjum Realnym, Pomorska 48, jest z punktu widzenia etyki zawodowej niedopuszczalne.

Związek Zawodowy Nauczycieli Zyd. Szkół Średnich w Polsce  
Oddział w Łodzi.



## Po pierwszej rundzie mistrzowskiej

„Hakoah“, „Amatorzy“, WAC, „Vienna“, „Simmering“ i „Rudolfshügel“ -- zwycięzcy  
(Od własnego korespondenta „Głosu Polskiego“)

Wiedeń 25 sierpnia 1925 roku. Długotrwały, nudny okres wypoczynkowy przeszedł nareszcie. Minęły nużące niedziele, podczas których miast na boiska, jak to zazwyczaj bywało, rzesze sportowców i niezmeńczonych kibiców wędrowały z „ruksakiem“ na plecach, by w okolicach podmiejskich, nad Dunajem, zaczerpnąć świeżego powietrza.

Zewsząd dochodzą nas już głosy, żywo rozprawiające o szansach faworytów; gestykulujący kibice i „politycy“ tworzą nowe, wartko pulsujące życie...

Słowem, minęła szarżyna... Opustoszałe kolejki, tramwaje i inne „bahny“ podmiejskie prowadzą otąd będą suchotniczy żywot, odżyją środki lokomocji, które tysięczne tłumy wozic będą na boiska...

Szlągiem pierwszej rundy mistrzowskiej — spotkanie Hakoah—Rapid, jest, rzecz zrozumiała, sensacja, którą przedewszystkiem chcemy obejrzeć.

Niecierpliwa, żadna ujrzenia kolorowych koszulek na boisku publiczność, nie może czekać się zawodników... Galeria i kulturalna nawet trybuna nie jest w stanie dłużej wytrwać... Laski i okrzyki, wyrażające hałaśliwie i buntowniczo niezadowolenie z grających rezerw na przedmecz, domagają się jak najszybszego zawiązania się mistrzów...

Wybiją godzina piąta... Wśród irracjonalnych okłasków wpadają na boisko biało-niebiescy — mistrz „Hakoah“; za chwilę nowe, ogłuszające okłaski — „kanony“ „Rapidu“ ubarwiają murawę zielonymi kolorami koszulek...

Zwykłe formalności. „Hakoah“ zaczyna atakować. Niby opętani rwą mistrzowie niebiescy na bramkę rywali... Eisenhoffer, Nemes i Szwarz dokonywują cudów. Imponują oni nawet niezbyt dla „Hakoahu“ przyjaźnie usposobionej publiczności. Nowe przepisy offsidowe ułatwiają mistrzom robotę — „Hakoah“ prowadzi 5:0.

Publiczność wyraża swe niezadowolenie, chciałaby faworyta swego — „Rapid“ okłaskiwać jako zwycięzcę... Kontuzjowani dwa gracze „Hakoahu“ schodzą z boiska.

„Rapid“ z furją atakuje i do 15 minut przed końcem zyskuje 4 gole.

Zwycięski rezultat biało-niebieskich wiś na włosku... A jednak wytrwali.

5 : 4 — brzmiał końcowy wynik. „Hakoah“ zwyciężył zasłużenie i brakuje dwóch graczy biało-niebieskich przypisać należy końcowy rezultat.

Idę do knajpy na Donaustasse — miejsce schadzek kolegów - dziennikarzy. Urywane zdania — wrażenia, wyniki, przekleństwa, rozpaczliwe gesty — wszystko to sprawia tumult i wrzask nie do opisania...

Mija godzina, dwie; umysły się uspakają. Rozpoczynam indagację — cel mojej wizyty.

— Wiedziałem, że zwyciężą — rozpoczyna kolega. — Tak grających „Amatorów“ dawno nie widziałem. Ami przez chwilę nie wierzyłem plotkom, jakoby

„Wacker“ miał się ułożyć z „Amatorami“, 6 : 2, panie kolego, nie jest drobnotką. „Wacker“ jest stanowczo przereklamowany — widoczny jest kolosalny brak zgrania. U nas („Amatorów“) szło wszystko, jak po maśle. Konrad Kalman (świeżo zaangażowany) bajecznie prowadzi atak, Cutti Wiesler i Hierländer grali niby bogowie...

W miejscu tem urywa zaindagowany i podbiega do innego kolegi, który był na zawodach „Vienna“ — „Hertha“.

— „Vienna“ zawiódła — opowiada świeżo przybyły. Brak Bluma na tyłach dał się faworytowi mocno we znaki. Uridil za ciężki. Jedynie Bulla i Gschweide dokonywali cudów i dzięki nim „Vienna“ zwyciężyła słabo 4 : 3. „Hertha“ zapowiada się znakomicie i skład jej jest bardzo wzmocniony.

Podchodzę do stolika. Młody kolega dzieli się wrażeniami po meczu „Simmering“ — „Sportklub“. Okazuje się, iż Horwath (powinność go, Czytelniczko, znać z pobytu „Simmeringu“ w Łodzi) wystąpił ze swego klubu. Miejsce jego zajął Danis i wywiązał się z zadania znakomicie. Doskonali również w „Simmeringu“ byli podobno Muzil na obronie, Kurz i Aigner.

„Sportklub“ naogół zawiódł, a klęska jego 3 : 2 bynajmniej nie jest miernikiem stosunku sił.

Sensacją dnia była porażka „Slovanu“ do „Rudolfshügla“. Choć „Slovan“ znacznie górował nad przeciwnikiem pod względem technicznym, energią, zapałem i siłą bojową „Rudolfshügla“ jednak zade-

cydowały o zwycięstwie.

Przy bardziej moralnej porażce 3 : 2, zmuszony był „Slovan“ tym razem opuścić boisko.

Zdecydowane było zwycięstwo W. A. C. nad F. A. C. 1:0 choć ogólnie spodziewano się znacznie większego sukcesu.

W każdym razie stwierdzić należy, że nowo-upieczony pierwszoklasowy FAC. w dzisiejszej nawet obsadzie odegra wcale niepodrzedną rolę w walkach mistrzowskich.

O pierwszych walkach mistrzowskich wyrażano się nadzwyczajnie. Emocji było dosyć, zespoły produkowały się piękną grą, a jednak... było czegoś brak...

Na początku trudno było dojrzeć, czego właściwie.

— Gdzie sędzia gwizdek zawieruszył? — zapytał ktoś nieświadomiony z galerji.

Sprawa się wyjaśniła: zastosowano już w walkach I rundy nowe reguły offsidowe.

Ani jednego okrzyku ze strony publiczności pod adresem sędziego nie uslyszano we Wiedniu — wszyscy arbitrowie znakomicie sędziowali...

Minęły bezpowrotnie bezbramkowe mecze; 5:4, 4:3 i t. d. — oto normalne rezultaty, jakich oczekiwać obecnie należy.

Wrzask plecaków, który rzucono w kął, poszły w niepamięć żale, jakie Wiedeń żywił do sędziów nieudolnych i do mało efektywnych zawodów, których wyniki wyglądały blade - bezbramkowo...

O następnej rundzie mistrzowskiej napiszę niebawem.  
Dr. Kl.

## Jan Łazarski, mistrz Polski, na torze helenowskim

Na nadchodzące wielkie międzynarodowe zawody kolarskie zaproszony został mistrz Polski, Jan Łazarski, który spotka się na starcie z mistrzami Holandji, Danji, Węgier i Czechosłowacji. Bohater sześćdziesięciu wyścigów na torze „Buffallo“ w Paryżu, przybywa do Łodzi wprost z Amsterdamu, z tamtejszych mistrzostw świata dla amatorów. W Amsterdamie odbył się również mecz Polska—Niemcy, w którym Łazarski w dwóch biegach zwyciężył Stefesa. O wartości Łazarskiego świadczą głosy zagranicznych dzienników, które stawiają mistrza Polski w rzędzie kandydatów na mistrza świata obok obecnego mistrza Meyera („Radsport“), pokonanego już dwu-

rotnie w Warszawie przez Łazarskiego. Fakt zaproszenia Łazarskiego zaraz po mistrzostwie świata na międzynarodowe wyścigi do Lipska świadczy najlepiej o wielkiem zainteresowaniu się nim zagranicą. Na wymienionych zawodach, w biegu głównym na 5000 mtr., wśród konkurencji 37 zawodników różnych państw, Łazarski zdobył w ogólnej klasyfikacji czwarte miejsce, ponieważ obliczenie było przeprowadzone wedle ilości punktów. W Lipsku Łazarski startował jako jedyny polak. Spotkanie Łazarskiego, z kolarzami tej miary co Van Dyk, Brož, Petersen, Cerkinka, Uheretzky i t. d. będzie bezwzajemnie evenementem sezonu.

## Łodzianie mistrzami w grze podwójnej

Finałowe rozgrywki tenisowe o mistrzostwo Polski

WARSZAWA, 2 września. W dniu dzisiejszym odbyły się rozgrywki finałowe o mistrzostwo Polski w grze podwójnej i pojedynczej panów. Bezkonkurencyjnie parą łodzian Stolarow—Steinert bije zdecydowanie parę Loth—Emchowicz 6:0, 6:2, 6:3.

Finał gry pojedynczej panów pomiędzy Czertwertyńskim—Tarnowskim nie został zakończony z powodu zapadającej ciemności przy stanie 6:4, 4:6. Dokończenie powyższej rozgrywki nastąpi jutro o godzinie 11 przed południem.

## Już wiadomo, że...

Sekcja piłkarska „Unionu“ nawiązuje stosunki z całą Polską. Sympatyczny zespół zielonych spotka się w najbliższą niedzielę z „Polonią“ bydgoską. „Union“ wzmocniony jest obecnie przez Luteckiego, znakomitego kierownika ataku łódzkiej reprezentacji, oraz przez Szmida z „Sily“.

Naszyc szosowych kolarzy czeka ciekawy wyścig. W dn. 13 września odbędzie się na szosie Krzywie — Błonie wyścig szosowy, urządzony staraniem miejscowej Resursy. Trasa wynosi 75 km. Wyścig będzie drużynowy, przyczem każda jednostka składać się będzie z 4 kolarzy. Wyścig zgromadzi na starcie najlepszych jeźdźców województwa. Dla zwycięskiej drużyny ofiarował inż. Wagner drogocenny puchar.

Pierwszy mecz w Łodzi ze stosowaniem nowych reguł o spalonym odbędzie się w sobotę najbliższą podczas zawodów międzynarodowych „Makkabi“ (Tel-Awiw) — „Hakoah“. Mecz sobotni zapowiada się nadzwyczaj ciekawie.

## Kronika

TURNIEJ TENNISOWY W HELENOWIE ROZPOCZNIĘ SIĘ DZISIAJ.

Międzynarodowy turniej tenisowy Ł. K. L. T., który miał się rozpocząć wczoraj rano, z powodu niesprzyjającej pogody został odłożony na dzień dzisiejszy na godzinę 10-tą rano.

## „TURYŚCI“ — „SIŁA“.

Ciekawe spotkanie powyższych drużyn przy zastopowaniu nowych przepisów o spalonym, odbędzie się w niedzielę przed południem na boisku przy ul. Wodnej. Jak wiadomo, ostatnie spotkanie tych drużyn zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 3 : 3.

## MAŁOPOLSKA—TALLIN 3:0 (2:0).

TALLIN, 2 września. Wczorajsze zawody w piłkę nożną pomiędzy teamem Małopolski a Tallinem zakończyły się zwycięstwem małopolan w stosunku 3:0 (2:0). Gra ciekawa przechodzi pod znakiem zdecydowanej przewagi Małopolski, dla której bramki uzyskali Staliński, Kałuża i Ciszewski.

## POLSKA—ESTONIA 0:0.

TALLIN, 2 września. Dzisiejsze międzynarodowe spotkanie Polska—Estonia zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym. Polska uzyskuje bramkę, którą sędzia nie uznaje. W drużynie polskiej wyróżnili się: Gintel w obronie, oraz Hanke i Spojda w pomocy.

## SENSACYJNY REKORD LEKKOATLET

O ustanowieniu nowego, sensacyjnego rekordu lekkoatletycznego dowiadujemy się z komunikatu K. S. „Amatorzy“ w Warszawie, nadesłanego prasie. Na zawodach tego klubu w Jablonnie Eugeniusz Jakubczak miał uzyskać na przestrzeni 1500 mtr. czas 4 m. 3,1 sek. Rekord polski Forsysia wynosi 4 m. 15,5 sek., czas więc Jakubczaka stanowi wyczyn sensacyjny, albowiem jest lepszy od rekordu P.Z.L.A. o 12,4 sek.

P. Z. L. A. powinien niezwłocznie zająć się tą sprawą, należałoby próbę rekordu powtórzyć przy oficjalnych sędziach.

S. S. UNION

Stowarz. Sportowe „Union“

Plac Sportowy Helenów

W niedzielę, dnia 6 września 1925 r., o g. 5 po poł.

**WIELKIE MIĘDZYNARODOWE Wyścigi Cyklistów**

Udział biorą uczestnicy mistrzostwa świata dla amatorów, rozegranego w dn. 15/16 sierpnia 1925 r. w Amsterdamie, a mianowicie:

**Van DYK** — mistrz Holandji. **KRENS** — mistrz Amsterdamu. **JENSEN** — mistrz Danji. **PETERSEN** — mistrz Kopenhagi. **BROŻ** — mistrz Czechosłowacji. **CERVINKA** — mistrz Pragi. **UHERETZKY** — mistrz Węgier. **ŁAZARSKI** — mistrz Polski. **„STEP“** — Warszawa i inni.

**Koncert. 6:20—5. Koncert.**

Rozbawianie rowerów posiadaczy numerowanych programów.

Ceny zmniejszone. Bilety wejściowe: zł. 2.— dla dorosłych (uczniowskie zł. 1.50), miejsca siedzące od 2.50 do 5.— zł, łoże i boisko 6.— zł. do nabycia w przedsprzedaży w firmie „Meteor“. Przejazd 16, tel. 10-16, w dniu wyścigów do godz. 1-ej po poł. w lokalu klubowym S. S. „Union“, Przejazd 7, tel. 27-25, od godz. 1-ej po poł. przy kasie placu sportowego

S. S. UNION

## Ostatni tydzień

sprzedaż okazji.

Towary droższe. — Zawsza zakupione towary sprzedajemy niebywale tanio!!

<p><b>Palta damskie</b></p> <p>w angiel. des. 22.— <b>18.—</b></p> <p>z sukna 48.— 38.— <b>32.—</b></p> <p>z weluru 58.— <b>48.—</b></p> <p>z zamšanu <b>78.—</b></p>	<p><b>Jesionki męskie</b></p> <p>lekkie 42.— 35.— <b>28.—</b></p> <p>welurowe 75.— <b>52.—</b></p>
<p><b>Palta ubierane</b></p> <p>z futrem 69.— <b>58.—</b></p>	<p><b>Spodnie</b></p> <p>w paski <b>11.50</b></p> <p>kamgarn. <b>24.50</b></p>
<p><b>Pluszowe palta z wełn. pluszu 125. 115.—</b></p> <p>Suknie z szew. 15.50 <b>11.50</b>    Sukn. etam 11.50 9.50 7.50 <b>5.—</b></p>	
<h2>Szmechel i Rozner Sp. Akc.</h2> <p>Łódź, Piotrkowska 100 i filja 160. 6725—1</p>	

## K. ZDYBICKA

Właśc. Wiedeńskiej Pracowni Sukien, Okryć damskich i modelików dziecińczych, **powróciła.**

**NAWROT 1a m. 24.**

Pracownia będzie w tym sezonie prowadzona pod kier. **Wiedenki**, która posiada długoletnią praktykę.

**UWAGA:** Kurs kroju, wydaje modele papierowe, przyjmuje do haftu, krojenia i mierzenia. 3726—5

**8-o klasowe Gimnazjum Humanistyczne**

**J. Majchrzakówny i A. Koziolkiewicz-Skrzypkowskiej (dawniej St. Rajskiej) ul. Sienkiewicza 37.**

Examinatory wstępne dnia 1 i 2 września o godz. 9-ej. Lekcje rozpoczną się 3 września.

Zapisy uczennic przyjmuje kancelarja szkoły codziennie od 9—12.

Dla uczennic, słabych z łaciny i polskiego — lekcje zbiorowe.

6287—7      Dyrektorka: M. Koziolkiewicz-Skrzypkowska.

---

**RAJSCAJGI i CYRKLE precyzyjne**

PO CENACH FABRYCZNYCH POLECA

**MAGAZYN OPTYCZNY**

**SZYMONA URBACHA**

**PIOTRKOWSKA 33.**

Dziś Premjera!



Dziś Premjera!

Wielkiego podwójnego programu w 12 aktach.

I.

„Kobieta bez znaczenia”

Dramat w 6-ciu aktach podług słynnej powieści OSKARA WILDE'A W roli głównej FAJ COMPTOR

II.

Dramat miłosny w 6-ciu aktach

„HRABIA X”

Dramat miłosny w 6-ciu aktach

Ceny miejsc na pierwszy seans niższe. Orkiestra pod dyr. A. Czudnowskiego. Początek o godz. 6-ej, w soboty i niedziele o 3-ej, ostatni seans o g. 10-ej.

HALINA 501-2 SOŁOWIEJCZYK wznowiła lekcje gry fortepianowej Zawadzka 36. Przyjmuje od 3 do 5 godz.

Kierownika odpowiedzialnego fachowca do prowadzenia hurtownego i detalicznego składu węgla poszukujemy. Kaucja wymagana. Zgłoszenia pod „Łódź” do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek Główny 8. 6701-2

PRZEDSTAWICIEL na m. Łódź poszukiwany dla masowej sprzedaży artykułu spożywczego, znanej warszawskiej fabryki Wymagana kaucja do 2.000 zł. Oferty sub „S. G.” Międzynarodowe Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Galeria Luxemburga. 666-2

Nauczycielka z dyplomem państwowym przyjmuję od 15 września zapisy do kompletów języka francuskiego. Cena przystępna. Zgłaszać się od 2-5 Pomorska 6, m. 6. 717-5

SZKOŁA PLASTYKI i Tańców Rytmicznych ZENOBI JANCZEWSKIEJ w tym roku wydaje świadectwa. Zapisy w poniedziałki i czwartki od 6 do 9 g. Cegielniana № 58, lewa of., II p (Szkoła miejska) oraz we środy i w soboty od 5 do 9 godz. Wólczńska 63 m. 11, III p, front. Dzieci przyjmowane od 4 lat. Dla niezamożnych pań zniżki. Specjalny komplet gimnastyki przeciw otyłości dla pań mężatek. 27-1

Salon Mód 725-1 „Irène et Irène” Aleja Kościuszki 1 m. 4. Suknie. Płaszcze. Kostjomy. UBIORY DZIECIENNE.

Juljusza 20 520-4 520-4

LUSTRA Ceny fabryczne. Na raty. Główna 56

Poszukuje się do Rumunii dwóch pierwszorzędnych sztućmajstrów. Reflektanci z długoletnią praktyką zechcą złożyć oferty do administracji niniejszego pisma pod lit „A. B” 557-3

Lekarz-dentysta Szperling wznowił przyjęcia ul. Południowa 9 tel. 43-06. 68-5

Do odstąpienia 2 pokoje z kuchnią z wygodami, w śródmieściu. Oferty do „Głosu” sub „Słoneczne”. 88-1

Lekarz-dentysta R. Hanftwurclowa wznowiła przyjęcia Sienkiewicza nr 37. Telef. 24-75. 614-2

KURSY dokształcające w zakresie 8 klas szkoły średniej przy P. O. W. w Łodzi kancelaria kursów (ulica Piotrkowska № 115, lokal Szkoły Pracy) przyjmuje zapisy codziennie od 5 i pół do 7 i pół wiecz. O rozpoczęciu roku szkolnego nastąpi osobne zawiadomienie. Kurs klasy trwa 5 miesięcy. Klasa 8—10 miesięcy. Dawni słuchacze, o ile zamierzają uczęszczać na kursa w roku bieżącym są również zobowiązani do zapisu w kancelarii kursów. 6695-2 Zarząd Kursów.

Tarby lakiery i przybory malarzkie ALEKS. MILLER:SKA Łódź, Przejazd 4. 6310-0

Ogłoszenia drobne Po 10 groszy za wyraz. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr

Nauka i wychow. Angielka z dyplomem Oxfordzkiego uniwersytetu udziela lekcji. Oferty do „Głosu” sub „Angielka”. 705-1-n

Dywan perski 240x160 okazynie do sprzedania. Narutowicza (Dzielnia) 18. sklep.

poszukuje pokoju w cenie do 50 złotych. Oferty sub „F. W.” do Administracji. 704-1-m

poszukuje pokoju przy rodzinie solidnym mężczyźnie. Oferty do „Głosu” pod „A. B” 14-2m

stanca dla uczniów Al. 1 Maja № 54, parter — lewo. 640-3-m

2 3 lub 4 pokoje ze wszelkimi wygodami w śródmieściu poszukuję. Oferty pod „Głotówka” do „Głosu Polskiego” 10 1m

Doniesienia rozm Akuszerka Piplkowska przyjmuję zamówienia pań. Piotrkowska 152, m. 14. 715-5-d

Interesy handlowe Urządzenie sklepowe w dobrym stanie do sprzedania. Szulc Przędzalniana 91. 716-1 h

Zagubione dokum. Prawczyk Stanisław zgubił książeczkę wojskową rocz. 1897 wydaną w Sieradzu i kartę awizacyjną. 651-5-z

Zgubiono notatnik z części maszyn Abramskiego. Zwrócić za wygradzeniem, Piotrkowska 121, Edelstein. 718-1-z

Dr. med. Zeligsonowa Choroby kobiece Akuszerka Usuwanie włosów z twarzy elektrolyz. Ul. 6 Sierpnia 1 Przej. 1-4 oprócz niedziel. 6271

Lekarz-dentysta B. Liskier-Męczyńska Piotrkowska 61 powróciła. 629-2

SZKOŁA z programem gimnazjalnym poszukuje nauczycieli (tek) łaciny, matematyki, historii geografii. Łaskawe oferty sub „Pełne kwalifikacje” do „Głosu”. 721-1

Poszukuje się 5,000 złotych na 1-y numer hipoteki ziemskiej Oferty do „Głosu” sub „5000”. 95-2

Dentystka A. Wejzensztokowa Piotrkowska 89 Powróciła. 623-2

Zgubiono paszport oraz książkę wojskową 57-1-z